

KONKRETY

nr 21

Tygodnik P7PR ■ Ienica ■ Rok XVII
Nr 876 ■ 26 maja 1989 r. ■ 60 zł

Prezentujemy kandydatów do Sejmu i Senatu	3
Wyborczy totolotek z atrakcyjnymi nagrodami	3
Złotoryjski mityng przedwyborczy	4
Polski parlament między wojnami	9
Topy i typy rockonesansowe	11
Kopalnia umywa ręce	13



Fot. Wincenty Kolodziejski

Wszędzie ich pełno. Uśmiechają się do nas. Kokietują mniej lub bardziej realnymi hasłami. Próbuja na różne sposoby zaskarbić sobie sympatię elektoratu. Kandydatów jest wielu a miejsce tylko kilka. Kampania wyborcza wkroczyła w najgorętszy okres.

Wyborcza gorączka

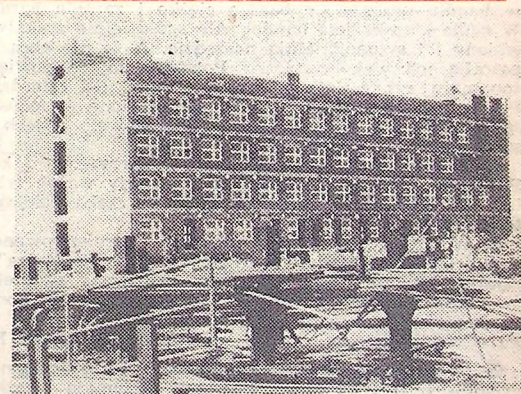
str. 8-9



Fot. ARK

Prawdziwy znawca koni musi się wiele uczyć, aby poznać wszystkie tajniki związane z hodowlą koni. Koń jest w hodowli jednym z najbardziej opłacalnych zwierząt.

Od koni do Sejmu str. 5



Fot. Wincenty Kolodziejski

Najtrudniejsze do wyposażenia były poradnie kardiologiczna, gastrologiczna i urologiczna. W tej chwili przedmiotem starań dyrektora Wóźniaka jest wyposażenie laboratorium.

Czas i pieniądze str. 7

Spojrzenia Zbigniewa Jujki



PRZYNAJMNIEJ PRZED
WYBORAMI KIELBA
SA MOGŁABY BYĆ
LEPSZA...

Fakty i opinie

Wkrótce rozpocznie się zapowiadane wycofywanie części wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce. W pierwszej kolejności zostanie wycofany pułk czołgów ze Strachowa (woj. legnickie) i jednostka samochodowa ze Świdnicy (woj. wrocławskie). Jednostki te wchodziły w skład Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Wycofywanie wojsk będą mogli obserwować dziennikarze.

Projekty ustaw reformujących prawo karne już w Sejmie. Radykalnej zmianie ulegają m.in. przepisy dotyczące zatrzymania. Czas i powód zatrzymania musi być określony na piśmie wręczonym zatrzymanemu, któremu przysługuje zażalenie do sądu. Sąd rozpatruje zażalenie niezwłocznie i w razie bezpodstawnego zatrzymania nakazuje natychmiastowe zwolnienie.

Proponowana nowelizacja ustaw o służbie funkcjonariuszy SB i MO sprowadza się do wyeliminowania z rot służbowania zapisu dotyczącego wiernej służby PZPR oraz fragmentu utożsamiającego Państwo z socjalistyczną Ojczyzną. Ma to na celu podkreślenie, że funkcjonariusz służy Narodowi i Państwu.

Posłowie jednomyslnie uchwalili ustawę o ustanowieniu Krzyża Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nadawanego (także pośmiertnie) uczestnikom działań bojowych prowadzonych przez PSZ na Zachodzie w latach 1939-1945. Przewiduje się, że odznaczenie to otrzyma ok. 20 tys. osób zamieszkałych w kraju, a także wielotysięczna grupa kombatantów mieszkających za granicą.

Dodatek za order wyplacany będzie kombatantom — emerytom i rencistom jeden raz w roku w wysokości średniego miesięcznego wynagrodzenia. Tegoroczne świadczenie wyniesie 53 tys. zł.

Z inspiracji KC PZPR powstał pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego Zespół do spraw Rehabilitacji Osób Nieusłusznie Skazanych w latach 1944-1955, z powodów politycznych. Zadaniem zespołu jest przyspieszenie postępowań rehabilitacyjnych. Jak się oblicza, ogółem w latach 1945-55 zapadło ok. 1000 bezprawnych wyroków.

„Przyszły parlament powinien wspierać tendencje postępowe — głosi w swoim programie wyborczym prof. Józef Kaleta, wrocławianin, kandydat na senatora — i zmierzać do przekształcenia naszego państwa w postindustrialne, tj. odchodzące od nadmiernie rozbudowanej kapitalochłonnej, krzyzogennej struktury gospodarki, w której dominuje górnictwo, hutnictwo i przemysł ciężki, natomiast promując rozwój sfery nieprodukccyjnej, a w tym kultury, nauki, turystyki”.

Daniel Passent o kampanii przedwyborczej: „Różnica pomiędzy programem oficjalnym i nieoficjalnym nie jest wielka, ale różnica temperamentu, wigoru, zaangażowania, entuzjazmu i bojowości widoczna. Na tle rozmachu kampanii opozycyjnej agitacja oficjalna jest blada. Publicyści opozycyjni z trudem i nie zawsze powściągając swoje pióra — gazety oficjalne są jak gdyby zagubione, zdezorientowane, jak kompas w anomalii magnetycznej”.

Marcin Nurowski, minister handlu wewnętrznego, w związku z ogólnokrajową akcją protestacyjną „Społem”: „Ja wiem, że w handlu pracuje się bardzo ciężko i zarabia bardzo kiepsko. W ogóle kiepski jest handel. Ale spółdzielnie zyskały możliwość zmiany tej sytuacji. Mają narzędzia. A że nie chcą czy też nie potrafią ich wykorzystać... Powtórzę to, co powiedziałem na spotkaniu z naczelnikami miast i gmin. Od czterdziestu lat w Polsce nie splątało żadne społeczeństwo — państwowe, czy spółdzielcze — przedsiębiorstwo handlowe. Niech wreszcie spląta je!”.

1341587 paszportów wydano w pierwszym kwartale br. Ponad 75 proc. z tej liczby, to paszporty ważne tylko na dwa lata. Po tym czasie służby paszportowe czeka kolejny „wyż” interesantów.

W Urzędzie do Spraw Wyznań zarejestrowano kolejny chrześcijański związek wyznaniowy pn. „Strażnica” — towarzystwo biblijne i traktatowe zarejestrowany związek wyznania świadków Jehowy w Polsce. Reprezentuje on ponad 80 tys. wyznawców w naszym kraju. Organem statutowym tego związku odpowiedzialnym za całą wspólnotę jest Zarząd Krajowy.

Nowe podręczniki w księgarniach będą dostępne tylko dla uczniów I, II i VI klasy. Pozostałym uczniom książki używane. Dla skompletowania podręczników w wolnej sprzedaży pojawiają się dodruki oraz pozostałości z lat ubiegłych. Za komplet książek do szkoły podstawowej trzeba będzie zapłacić od 2,5 do 7 tys. zł.

Według danych GUS, 47 proc. społeczeństwa nie czyta ani jednej książki rocznie, a 17 proc. gospodarstw domowych nie posiada w ogóle żadnej książki. Jedną z przyczyn są coraz wyższe ceny w księgarniach.

Okolo 30 tys. ton szlamów ołowionożnych powstaje rocznie w hutach KGHM przy okazji wytopu miedzi. Trzy lata poszukiwał KGHM odpowiedniej technologii hutniczego przerobu niebezpiecznych dla środowiska naturalnego szlamów. Wybór padł na ofertę szwedzkiej firmy „Boliden”. Jednak planowana inwestycja budzi nieufność i obawy mieszkańców Głogowa. Ludzie boją się „kolejnej huty” i nie dają wiary zapewnieniom, że nowa instalacja będzie hermetyczna i wyeliminuje nieefektywną i przestarzałą technologię w wydziale ołowiu. Na wniosek prezydium WRN opinię w tej sprawie mają wydać eksperci niezależni od KGHM.

Legnickie WPHW nawiązało ostatnio współpracę z przedsiębiorstwem „Gorpromtorg” w Krzyżu Rogu. Podpisana umowa przewiduje bezdebową wymianę towarów wartości około 650 mln zł. WPHW dostarczy radzieckiemu kontrahentowi środki czystości, głównie proszki z jawnoskiej „Polleny”, plastikową biżuterię, okulary, magnetowidy (produkci zachodniemiecciej) oraz kasety magnetofonowe. W zamian otrzymamy kucharki elektryczne, pościel haftowaną, budziki elektroniczne, grzejniki elektryczne, plastikowe wiadra i miski. Głównie jednak kontrakt przewiduje dostawę na nasz rynek telewizorów „Elektron” do odbioru kolorowych programów.

Lech Wałęsa podczas spotkania przedwyborczego w Bydgoszczy: „Jeżeli nie uzyskamy 20 proc. miejsc w Sejmie i 70 proc. w Senacie, to ja mówię „dziękuję” i kończę tę zabawę! Bo ja muszę mieć siłę, żeby coś zrobić, bo ja lubię wygrywać... Polacy skłóceni, Polacy nie zorganizowani stracą szansę na pluralizm związkowy, ekonomiczny, polityczny... Stracą szansę na wolne wybory... Nie gubmy tej szansy. Pamiętajmy — gdzie dwóch się bije...”.



Fot. Edward Wiśniewski

Zapomniany pomnik przyrody

...czyli olbrzymi głaz narzutowy (ragnit — gnejs skandynewski) o kubaturze ponad dwa metry sześciennie. Znajduje się przy nowo wznoszonym osiedlu Na Glinkach. Pochodzi z o-

kresu zlodowacenia środkowej Polski. Okaz w tym rejonie kraju niezmiernie rzadki. Świadczy o tym fakt, że już w początkach lat trzydziestych naszego stulecia znany uczony profesor Schube wymienia ów głaz jako cenny pomnik przyrody. Chodzi w tej chwili jedynie o zabezpieczenie głazu — postawienie tablicy, może ogrodzenie go...

Powstała filia WSP

1 października br. ruszy w Legnicy filia zielonogórskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej kształcąca na zaocznych stu-

diach magisterskich nauczycieli o specjalnościach: matematyka, fizyka, wychowanie techniczne. Umowę w tej sprawie podpisali 23 maja wojewoda legnicki i rektor WSP.

„Pedagogika i oświata w Polsce Ludowej”

Pod takim hasłem odbywała się 23 i 24 maja w Legnicy ogólnopolska sesja naukowa zorganizowana przez miejscowy ośrodek doskonalenia nauczycieli i Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego. W pierwszym dniu żywą dyskusję wywołał obszerny raport o stanie polskiej oświaty przygotowany przez ze-

spół prof. Czesława Kupisiewicza. Wśród uczestników sesji pracowali w zespołach problemowych. Zainteresowanych odsyłamy do specjalnego 2-tomowego wydawnictwa zawierającego wszystkie referaty zaprezentowane podczas dwudniowych obrad.

Budujemy palmiarnię

Jak poinformowano nas w Biurze Administracyjno-Budżetowym Urzędu Miejskiego w Legnicy, na konto Społecznego Funduszu Rekonstrukcji Palmiarni wpłynęły pieniądze od kolejnych ofiarodawców: 209) Leszka Maksymowskiego (Legnica) — 3000 zł, 210) pracowników kawiarni PSS „Ratuszowa” w Legnicy — 28 300 zł, 211) Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych „Miedzysie” w Legnicy — 15 000 zł, 212) Zbigniewa Korpaczewskiego (Legnica) — 1000 zł, 213) zbiórki w skarbonce WDK w „Atrium”

w Legnicy — 61 870 zł, 214) Wiesława Wojaka (Sichówek) — 24 030 zł, 215) Adriana Nizio — 500 zł, 216) Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Legnicy — 52 800 zł.

23 maja na koncie Społecznego Funduszu Rekonstrukcji Palmiarni zgromadzono 9 040 557 złotych i 30 groszy.

Przypominamy numer konta Społecznego Funduszu Rekonstrukcji Palmiarni: Urząd Miejski w Legnicy, Biuro Administracyjno-Budżetowe NBP Legnica, 39000-3346-139-32. Na przekazie prosimy dopisać „Palmiarnia”.

(AS)

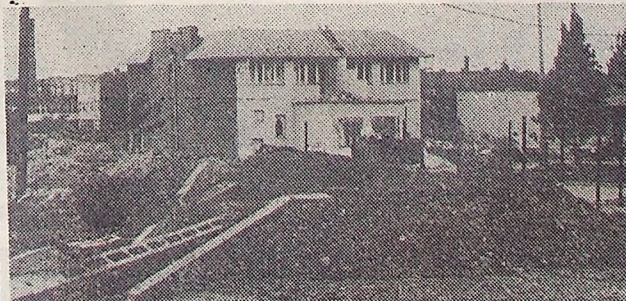
Rachunki telefoniczne - rzadziej

Od maja br. zmieniają się zasady opłat za usługi telekomunikacyjne. Rachunki telefoniczne dla abonentów indywidualnych będą wystawiane i wysyłane co dwa miesiące. Do właścicieli numerów kończących się cyframi nieparzystymi — w miesiącach nieparzystych (np. w maju, lipcu itd.). Do właścicieli numerów kończących się cyframi parzystymi — w miesiącach parzystych (np. w czerwcu, sierpniu itd.). W maju rachunki o-

bejmować będą wartość usług za kwiecień i abonament za maj. Od maja automatycznie naliczane będą również kary za nieterminowe regulowanie należności, tym samym urzędy pocztowe zaprzestają pobierania kar za zwłokę. Rozliczanie rachunków telefonicznych dla abonentów zbiorowych nie zmieniają się, a nowe zasady obowiązują w całym województwie.

(wan)

Przysłona zero



Fot. Wincenty Kolodziejski

Piaszek, gruz, połamane słupy od dawna zalegają na placu między ulicami: Lubuska, Janowska, Sosnowiecka i Będzińska w Legnicy. Artystyczny nieład czy zwyczajne niechlujstwo? Czyż?

Jednym zdaniem

18 bm. — Egzekutywa KR PZPR w Lubinie oceniła sytuację w gospodarce leśnej i przemysie drzewnym w rejonie. 18 bm. — Współpraca członków organizacji partyjnej z młodzieżą była tematem obrad Egzekutywy KR PZPR w Złotoryi. 18 bm. — Egzekutywa KR PZPR w Przemkowie oceniła pracę spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kolekcji rolniczych w rejonie. 22 bm. — Plenum KR PZPR w Złotoryi omówiło realizację postanowienia IX i X plenarnego posiedzenia KC PZPR. 22 bm. — funkcjonowanie PRON w nowych warunkach politycznych omówiono na posiedzeniu Egzekutywy KR PZPR w Chojnowie. 22 bm. w siedzibie WK ZSL w Legnicy na naradzie kierowników ROD mówiono o przygotowaniu do kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. 22 bm. — przebieg Święta Ludowego i stan przygotowań do kampanii wyborczej oceniło prezydium MK ZSL w Jaworze i GK ZSL w Pielgrzymce. 24 bm. — ocena stanu przygotowań do zjazdu do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży była tematem posiedzenia Egzekutywy KR PZPR w Wądrożu Wielkim. 24 bm. — Egzekutywa KR PZPR w Jaworze oceniła pracę radnych członków PZPR. 24 bm. — przygotowania do Wojewódzkiego Święta Pionów, stan przygotowań obiektów do letniego wypoczynku dzieci i młodzieży omawiano na posiedzeniu Egzekutywy KR PZPR w Chocianowie.

Żyją wśród nas

Od 20 do 22 października br. Koniński Ośrodek Kultury organizuje V Ogólnopolski Przegląd Twórczości „Żyją wśród nas”, poświęcony problemom ludzi niepełnosprawnych. Imprezie patronuje minister kultury i sztuki, a komitetowi honorowemu przewodniczy prof. dr Wiktor Dega. Program przeglądu bogaty: konkurs fotograficzny, konkurs filmów amatorskich poświęconych ludziom niepełnosprawnym, konkurs na rekordzie (haft, wyroby sztyklowe, gobeliny) itd. Uczestnictwo w imprezie można zgłaszać pod adresem organizatorów — Koniński Dom Kultury, 62-510 Konińsk, pl. PZPR 1, tel. 243-58 do 15 lipca br. Zainteresowanych zapraszamy do redakcji „Konkretów”, gdzie można zapoznać się z regulaminem przeglądu.

(wan)

Telewizja satelitarna

Jeszcze w tym roku w Legnicy będziemy mogli odbierać francuski program TV-5. Pokonanie niezbędnych formalności zawiadzczać należy posłowi Jerzemu Wilkowi. Obecnie fachowcy z huty „Legnica” i „Legmetu” przygotowują się do instalacji technicznych urządzeń, które pozwolą na przeprowadzenie transmisji. Program będzie można odbierać przy pomocy zwykłej anteny na II program TVP. Całość przedsięwzięcia kosztować będzie ok. 20 mln zł.

(ek)

Zaprosili nas

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Legnicy na otwarcie wystawy książek „Autograf pisarzy” (z prywatnych zbiorów bibliotekarzy) w Domu Kultury „Kopernik” w Legnicy, 17 maja br.

Zarząd Wojewódzki PCK w Legnicy na uroczystą akademię (12 maja br.) z okazji 70-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Organizatorzy V Lubuskich Spotkań z Literaturą Miłosną na „Turniej jednego wiersza” (18 maja br.) oraz „Mitykę i poezję” (18 i 19 maja br.).

Zarząd Główny Towarzystwa im. M. Konopnickiej, dyrektorka, nauczyciele i młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Jaworze na II Krajowy Zlot Placówek Kształcenia Specjalnego, który odbył się w Jaworze, od 22 do 24 maja br.

OBWIESZCZENIE

Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Legnicy z dnia 11 maja 1989 r.

Na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. — Ordynacja Wyborcza do Senatu (Dz.U. nr 19, poz. 103) i art. 48 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji, na lata 1989—1993 (Dz.U. nr 19, poz. 102) Wojewódzka Komisja Wyborcza podaje do wiadomości dane o kandydatach na senatorów wybieranych w okręgu wyborczym obejmującym obszar województwa legnickiego

1. Bielański Janusz Stefan — lat 61, lekarz, Zespół Opieki Zdrowotnej w Lubinie, zam. w Lubinie
2. Chamer Ryszard — lat 47, chemik, Zakład Doświadczalny Hutnictwa Miedzi w Legnicy, zam. w Legnicy
3. Gliniecki Lubomir — lat 32, ekonomista, Urząd Wojewódzki w Legnicy, zam. w Złotorzy
4. Oberłaniewicz Stanisław Leszek — „Solidarność”, lat 41, technik dentystyczny, Wojewódzki Szpital Zespolony w Legnicy, zam. w Legnicy

5. Papużyński Władysław — „Solidarność”, lat 59, rolnik, gospodarstwo indywidualne, zam. w Głogowie
 6. Parchimowicz Witold — lat 40, ekonomista, Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie, zam. w Lubinie
 7. Pawłowski Andrzej — lat 63, lekarz, Zespół Opieki Zdrowotnej w Chojnowie, zam. w Chojnowie
 8. Selera Leszek — lat 36, rolnik, gospodarstwo indywidualne, zam. w Bartoszowie, gm. Legnickie Pole
 9. Tomczak Stanisław — lat 32, ekonomista, Zarząd Wojewódzki ZSMP w Legnicy, zam. w Legnicy
 10. Zieliński Jerzy — lat 42, rolnik, gospodarstwo indywidualne, zam. w Grębocicach
- Przewodnicząca
Wojewódzkiej Komisji Wyborczej
Maria Hulaiew

OBWIESZCZENIE

Okręgowej Komisji Wyborczej w Legnicy z dnia 15 maja 1989 r.

Na podstawie art. 48 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji, na lata 1989—1993 (Dz.U. nr 19, poz. 102) Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości dane o kandydatach na posłów wybieranych w Okręgu Wyborczym nr 52

- Mandat nr 206
1. Burtyn Kazimierz — lat 46, inżynier rolnik, Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Piotrowicach, gm. Chojnów, zam. Legnica
 2. Grabowiecki Adam — lat 25, technik rolnik, Zarząd Wojewódzki ZSMP w Legnicy, zam. Góliszów, gm. Chojnów
 3. Pawlicki Alojzy — lat 54, nauczyciel, Zespół Szkół Rolniczych w Chojnowie, zam. Piotrowice, gm. Chojnów

- Mandat nr 207
1. Kępa Ryszard Andrzej — lat 34, lekarz internista, Zespół Opieki Zdrowotnej w Legnicy, zam. Legnica
 2. Mackiewicz Zbigniew Władysław — „Solidarność”, lat 42, rolnik indywidualny we wsi Komorniki, gm. Ruja, zam. Komorniki, gm. Ruja
 3. Raczkowski Stanisław — lat 32, sędzia, Sąd Wojewódzki w Legnicy, zam. Legnica

4. Skaza Mirosław — lat 48, inżynier budowlany, Spółdzielnia Pracy Usług Inwestycyjno-Projektowych „Inwestprojekt” w Legnicy, zam. Legnica
5. Zawiślaska Małgorzata — lat 23, technik rolnik, Zarząd Wojewódzki ZSMP w Legnicy, zam. Rokitki, gm. Chojnów

- Mandat nr 208
1. Bochenek Ignacy — lat 34, inżynier energetyk, Zarząd Wojewódzki ZSMP w Legnicy, zam. Legnica
 2. Bocheń Irmindo — lat 41, inżynier rolnik, Państwowy Zakład Doświadczalny Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Targoszynie, zam. Targoszyn, gm. Mściwojów
 3. Tabisz Bronisław Wiktor — lat 40, inżynier rolnik, Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zagrodnie, zam. Chojnów
 4. Wilk Jerzy — lat 56, socjolog, Centralna Komisja Kontrolno-Rewizyjna w Warszawie, zam. Warszawa
 5. Zieliński Marek — lat 39, ekonomista, Przedsiębiorstwo Wytworczo-Handlowe „Stamar” w Legnicy, zam. Jawor
- Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Jaśnikowski

OBWIESZCZENIE

Okręgowej Komisji Wyborczej w Lubinie z dnia 16 maja 1989 r.

Na podstawie art. 48 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji, na lata 1989—1993 (Dz.U. nr 19, poz. 102) Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości dane o kandydatach na posłów wybieranych w Okręgu Wyborczym nr 53

- Mandat nr 209
1. Glapiński Andrzej Jerzy — „Solidarność”, lat 45, inżynier górnik, Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu, zam. Lubin
 2. Kowalczyk Maria — lat 40, rolnik, gospodarstwo indywidualne, zam. Żelazny Most, m. i gm. Polkowice
 3. Piątek Czesława — nie żrzeszona, lat 35, lekarz, Zespół Opieki Zdrowotnej w Nowej Wsi, zam. Głogów
 4. Sadecki Jan — lat 48, inżynier górnik, Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Bruno” w Polkowicach, zam. Lubin

- Mandat nr 210
1. Borawski Marian — lat 55, inżynier budowlany, Przedsiębiorstwo Robót i Usług Budowlanych „Budoprojekt” sp. z o.o. w Głogowie, zam. Głogów
 2. Chmielarski Wiesław Jan — lat 52, ekono-

3. Zbrzyzny Ryszard — lat 34, górnik operator, Zakłady Górnicze „Lubin” w Lubinie, zam. Lubin

- Mandat nr 211
1. Hamelak Zenon Tadeusz — lat 45, sztygar, Zakłady Górnicze „Sieroszowice” w Polkowicach, zam. Lubin
 2. Kosmański Andrzej — „Solidarność”, lat 39, elektronik, Huta Miedzi „Głogów” w Żukowicach, zam. Głogów
 3. Kowalski Henryk — lat 27, stolarz, Zakład Rzemieślniczo-Stolarski w Łagoszowie Wielkim, zam. Łagoszów Wielki, gm. Radwanice
 4. Ruszlewicz Andrzej — lat 31, inżynier zootechnik, Urząd Miasta i Gminy w Scinawie, zam. Lubin
 5. Stolaś Grzegorz — lat 41, inżynier leśnik, Nadleśnictwo Lubin, zam. Lubin
 6. Zynkowski Władysław — lat 47, technik budowlany, Przedsiębiorstwo Usług Technicznych PGR Owczary, gm. Lubin, zam. Polkowice

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Bogdan Bazylczyk

Kandydaci na posłów do Sejmu wybierani z krajowej listy wyborczej

Baka Władysław Barcikowski Kazimierz, Ciosek Stanisław Józef, Czyrek Józef Gwizd Wiesław, Jakubowski Mieczysław Aleksander Józef, Kabat Marek Romuald Kaczmarek Jan, Kania Stanisław, Kawalerowicz Jerzy Kiszczak Czesław Komender Zenon Kowalczyk Zofia, Kozakiewicz Mikołaj, Królewski Bogdan, Leyk Wiktor Marek, Łęcznarowicz Elżbieta,

Ludwiczak Dominik, Maciszewski Jarema, Maksymik Janusz, Malinowski Roman, Mieloch Jan, Miodowicz Alfred Morawski Kazimierz, Olesiak Kazimierz, Rakowski Franciszek Mieczysław, Siwicki Florian, Szawiec Józef, Szelachowski Tadeusz, Szurmiej Szymon, Szymański Edward, Szymański Władysław, Słowiński Stanisław, Zieliński Adam.

Każde środowisko ma swoje problemy, swoje zale i aspiracje. Dzisiaj nie ma zadowolonych. Ludzie uśmiechają się, kiedy patrzą na nich kamery telewizyjne. Tylko na ekranie mogą wyjść do brzo, bo w życiu nie mają na to zbyt wielu szans. Oczekują pomocy, współczucia czy choćby dobrego słowa. Kupią wszystko, byle tylko nie kosztowało drogo. Mogą to być nawet gruszki na wierzbie. Niektórzy kandydaci na posłów i senatorów chcą je sprzedać licząc na zdobycie popularności wśród wyborców.

Większość programów wyborczych nie tylko w naszym województwie odpowiada na pytanie — co? Rzadko kiedy — jak? Z tego względu kampania wyborcza zamienia się w licytację... pobożnych życzeń i wyprzedzających gruszek na wierzbie. Świetlana przyszłość czeka nas, wyborców, jeśli tylko uwierzymy niektórym kandydatom i oddamy na nich swoje głosy. Ten obietnicę wyjście z kryzysu, tamten chce postawić na nogi budownictwo, a ów usunie całe zło trapiące naszą gospodarkę. — Jeśli tylko mnie wybierzesz — zachęcają kandydaci — życie zmieni się w raj. Kampania rozkręciła się już na całego. Każdego dnia pojawiają się nowe elementy światła, którym będzie Polska po wyborach: zdrowe leczenie i środowisko, brak kolejek i pełne półki w sklepach, mądre szkoły i sprawny handel oraz urzędy, samowystarczalne rolnictwo itp. itd.

Racje i emocje

Wszystkie te sprawy są zresztą jak najbardziej słuszne i potrzebne. Od lat już wszyscy dobrze wiemy, czego chcemy. I od lat nie wiemy, jak to osiągnąć. Zatem programy odpowiadające na pytanie — co? — są po prostu wyważaniem otwartych dawno drzwi. Podkreślanie zaś, że tylko ja, czy tylko my możemy być gwarantem urzeczywistnienia tych programów, jest zwyczajnym chęcią ożenionym z pospolitą demagogią.

Być może wszystko to wynika z braku doświadczenia w prowadzeniu kampanii wyborczej. W ferworze walki wyborczej biorą górę emocje, zapomina się o rozsądku. Chęć wygrania nie dziwi. Dziwi jedynie metody grające na nastrojach, dużej części elektoratu, rażące emocjonalnym stosunkiem do rzeczywistości i wyolbrzymiające możliwości kandydatów na posłów i senatorów.

Wiele też pewnie można zarzucić niecierpliwości wyborców, którzy mają już dość kryzysowej szarżyzny. Chcieliby czegoś nowego, tyku nadziei czy choćby złudzeń. Często swoje potrzeby zdają się przesłaniać im cały świat. Przyjmują wówczas chętnie każdego, kto potwierdzi ich pozycję w hierarchii potrzeb społecznych. Niemal każde środowisko chce przy okazji wyborów przepełnić się na czoło tej hierarchii. Świadczy to nie tylko o egoizmie poszczególnych środowisk, ale i o ich naiwności.

W wyborczej grze ryzykujemy wszyscy — i wybierani i wyborcy. Jeśli 4 czerwca zaczniemy wrzucać do urn wyborczych gruszki zerwane z wierzby niektórych kandydatów, to może się okazać, że za cztery lata będziemy w tym samym, nieciekawym miejscu, co obecnie.

Wyborczy totolotek z cennymi nagrodami!

Kto zostanie posłem, kto senatorem? Wybory są szansą dla kandydatów. My dajemy szansę wyborcom — naszym Czytelnikom. Każdy może wykaże się intuicją polityczną i wygrać cenną nagrodę.

W naszym totolotku trzeba wytypować dwóch senatorów i sześciu posłów, którzy wygrają wybory. Wytypowane nazwiska należy wpisać na kuponie i przesłać na karcie pocztowej pod adresem: Redakcja „Konkrety”, 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145.

O ważności kuponów decyduje data stempla pocztowego — do 3 czerwca włącznie.

Wśród tych, którzy trafnie wytypują posłów i senatorów z naszego województwa rozlosujemy nagrody zakupione z funduszu wyborczego PZPR: aparat fotograficzny „Zenith” i dwa radiomagnetofony „Kasprzak” — RM 132 i RMS 451. Ponadto wśród wszystkich uczestników totolotka rozlosujemy: 10 termosów i 10 kaset magnetofonowych.

KUPON WYBORCZEGO TOTOLOTKA

Senatorami zostaną:

1.
2.

Posłami do Sejmu zostaną:

- mandat nr 206
- mandat nr 207
- mandat nr 208
- mandat nr 209
- mandat nr 210
- mandat nr 211

Imię i nazwisko
Adres

Wyborcze spotkania

Jacek Mazurski

— Przede wszystkim trzeba podkreślić, co tu zrobił i do czego się przyczynił: Akademia Rycerska, teatr, samodzielność przedsiębiorstw, dom harcerza, wielka woda, centralna ciepłownia, oczyszczalnia ścieków...

— Nie! — wtrąca gwałtownie ktoś z boku. — To jest program dla radnego WRN, a posel jest przede wszystkim politykiem o zasięgu ogólnokrajowym, horyzontach, wybiegających poza wąskie, zaśniewane myślenie. „Szeff” kandyduje do Sejmu. Muszą tam trafić ludzie bez kompleksów, którzy dźwigną kraj z kryzysu. Wilk to człowiek, którego trzyma się szczęście. On wygrywa, jeśli na niego postawimy, to wygramy wszyscy!

Jerzy Wilk — „szeff” przysłuchuje się naradzie swojego sztabu wyborczego. Nie wtrąca się, zostawia wolną rękę sztabowi i sam oddaje się do jego dyspozycji. Po raz pierwszy staje w sytuacji kiedy musi — podobnie jak inni kandydaci — ubiegać się o głosy wyborców. Był tu „pierwszym”, a obecnie pełni ważną funkcję w Warszawie — wiceprzewodniczącą Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej. Mógł poprzestać na ciepłej posadzie, ale wrócił do Legnicy, by walczyć o głosy wyborców.

— Diabeł mnie podkusił, żebym stanął do tej walki — śmieje się. — Kiedy przegra robotnik czy dyrektor, to niewiele traci. Miał dobre chęci — powiedzą ludzie. Nie udało się. Trudno. Następnego dnia wraca do pracy i zaczyna wszystko od nowa. Ale jeśli ja przegram, to moja porażka będzie większa. Ale trzeba się poddać weryfikacji. Brałem udział przy omawianiu jednego z tematów zespołu ekonomicznego kierowanego przez profesorów Bakę i Trzeciakowskiego. Podpisuję się pod ideą Okrągłego Stołu, bo to daje nadzieję na wyjście kraju z kryzysu — te słowa padają już w samochodzie, którym jedziemy z Legnicy do Złotoryi.

Jest wczesny ranek. Kierowca, pan Janek, gubi się na przedmieściach Legnicy. „Szeff” pokazuje mu drogę. Podobnie jest w Złotoryi, dokąd jedziemy na spotkania przedwyborcze.

Złotoryjskie Zakłady Obuwnicze. — „filce” — jak się potocznie o nich mówi. Przed bramą wejściową tablica ogłoszeń: „Głosuj na „Solidarność” — zachęcają plakaty. Zakładowa „Solidarność” jest tu dość nieliczna, skupia ok. 10 proc. załogi. Mniej więcej tyle samo należy do partii.

Najpierw krótka rozmowa w radiowęźle na żywo. Pierwsze pytanie: — Dlaczego kandyduje pan z okręgu legnickiego?

— Dlatego, że tu ludzie najlepiej mnie znają. Przez wiele lat tu mieszkalem. Mam tu przyjaciół i znajomych. To, co robię i już zrobiłem, daje mi moralne prawo do ubiegania się o mandat poselski z tego okręgu. Myślę też, że miejsce urodzenia i zamieszkania nie może być jedynym kryterium oceny kandydata na posła. W Sejmie potrzeba ludzi, którzy znają się na polityce i potrafią skutecznie działać tak na rzecz swojego regionu jak i kraju. I ja te cechy, jak sądzę, posiadam.

Na wydziale montażowym Jerzy Wilk podchodzi do wszystkich po kolei. Wita się, przedstawia i zamienia kilka słów. Pracuje tu 60 osób. Czesława Terlecka jest jedną z nich. Od 13 lat skleja kawałki skóry. Uśmiecha się zaskoczona niespodziewanym spotkaniem. Podobnie jak inne pracownice deklaruje:

— Będę głosowała na pana Wilka, bo go znam!

Przechodzimy przez inne hale. Te same sceny, rozmowy, uśmiechy. Lucyna Sławińska prosi koleżanki o oderwanie się na chwilę od pracy. Sama zebrała tu 300 podpisów na listę Jerzego Wilka. — Tylko parę osób spośród tych, do których się zwróciłam — mówi — odmówiło mi.

Kobiety gromadzą się. Rozmowa. — Kandyduje na mandat partyjny — zaczyna J. Wilk.

— A ja chcę głosować na „Solidarność” — wtrąca jedna z kobiet.

— Nie konkuruję z kandydatami „Solidarności” — pada odpowiedź. — Kandyduję na inny mandat.

Rozmowa schodzi na niskie zarobki, zmienność pracy. Każdy mówi, co mu leży na sercu. Pospiesznie. A potem pożegnanie — życzą powodzenia w kampanii, znowu taśma idzie w ruch. A my jedziemy do Wilkowa.

W „Lenie” trafiamy akurat na naradę kadry kierowniczej. W ciasnej sali zebrano się ok. 30 osób. Większość zna osobiście J. Wilka. Witają się i od razu rozpoczyna się kameralny mityng.



Fot. Wincenty Kolodziejcki

Tu padają pytania zasadnicze: — W jakim kierunku powinny pójść zmiany w konstytucji?

— Główne zmiany będą miały charakter polityczny — pada odpowiedź. — Stoi przed nami problem rejestracji różnych partii politycznych. Uważam, że potrzeba nam wielu zmian, ale potrzeba nam też wiele rozsądku. Chodzi o to, żeby w trakcie przemian nie rozkleiło nam się państwo, żeby walka polityczna z zakładów pracy przeniosła się do Sejmu i Senatu.

Jeden z dyskutantów mówi, że są kraje, w których nie ma w ogóle konstytucji, a funkcjonują bardzo dobrze. — Kiedy się zastanawiam — kontynuuje — czy i kogo skreślać, to myślę, że miejsce pochodze-

nia rozpadu, padają coraz to nowe pytania i problemy. Wreszcie i tu przychodzi czas na krótkie nagranie w zakładowym radiowęźle. Na kawę w gabinecie dyrektora czasu już nie starczyło. Jedziemy z powrotem do Złotoryi. Czeka nas spotkanie w spółdzielni „Viktum”.

Początkowo rozmowa się nie klei, ale po chwili onieśmienie mija. Dyskusja się ożywia, zwłaszcza, że w tej właśnie spółdzielni pracowała przed kilkoma laty żona Jerzego Wilka. Wśród załogi przeważają kobiety. Interesują ich ceny w sklepach, warunki pracy. W pewnym momencie pada też pytanie o stosunek kandydata do demonstracji w Krakowie i pobytu wojsk radzieckich w Polsce.

— Faktem jest, że Związek Radziecki jest zainteresowany wycofaniem swoich wojsk z Europy — pada odpowiedź. — Od czasów Gorbaczowa są to nie tylko słowa. Ostatnio część wojsk radzieckich opuściła Węgry i NRD. Przychodzi kolej i na nas, na nasze województwo. Nie sądzę, natomiast, żeby ostatnie wydarze-



nia w Krakowie dobrze służyły naszym interesom.

— A kto płaci za ich utrzymanie? — pada następne pytanie.

— Nic nie dopłacamy. Utrzymują się sami i płacą za nasze usługi.

Przechodzimy przez następne hale. Krótkie rozmowy przy stanowiskach pracy. Potem chwila odpoczynku. — Nawet gdybym przegrał te wybory, to i tak ta kampania dała mi już teraz bardzo wiele. Bezpośrednie rozmowy z ludźmi to kapitał, który długo będzie procentował.

Przechodzimy do liceum ogólnokształcącego. Trafiamy do klasy IIIB. Połowa uczniów to wyborcy. To dobra klasa.

Fraszki kilka na Jerzego Wilka

Kiedy Jerzy Wilk zasiądzie w poselskiej ławie
Nada szybszy bieg niejednej naszej sprawie

Jeśli jesteś przeciw inflacji i kryzysowi
Oddaj głos Jerzemu Wilkowi

Jerzy Wilk — nasz człowiek w Warszawie
Po uszy w każdej naszej tkwi sprawie.

Pora po temu zatem doniosła
Aby mu powierzyć znowu mandat posła!
Wszem i wobem oświadczamy uprzejmie,
Ze Jerzego Wilka znowu chcemy mieć w Sejmie!

nia kandydata nie jest wcale ważne. W Sejmie przecież będzie się mówić i decydować nie o Złotoryi czy „Lenie”. Dlatego uważam, że najważniejszy jest program i to program o zasięgu ogólnokrajowym. Dlatego chciałbym usłyszeć kilka słów na ten temat.

— W moim programie podkreślam konieczność przeprowadzenia reform politycznych i gospodarczych — odpowiada J. Wilk. — O politycznych już wspominałem. Co do gospodarczych, to uważam, że są warunkiem uporządkowania rynku, na co wszyscy czekają. Mam fatalny system podatkowy, który zezwala na nieuzasadnione podwyżki cen i hamuje wzrost produkcji.

Spotkanie przedłuża się. Wychodzą problemy szczegółowe. Różne głosy, różne opinie. O polityce, i gospodarce, o przeszłości i przyszłości. Dyskusja na-

uczniowie biorą udział w olimpiadach. Stoją na progu dorosłego życia. Wszystko przed nimi. Chłopcy pytają o służbę wojskową.

— Rozważa się w tej chwili — odpowiada Jerzy Wilk — skrócenie służby wojskowej. Sejmowa Komisja Obrony Narodowej, w której jako poseł pracuję, pozytywnie zaopiniowała projekt skrócenia służby wojskowej absolwentów szkół wyższych z 12 do 5 miesięcy.

Lekcja się przedłuża. W końcu J. Wilk patrzy na zegarek — nauczyciele czekają! Pożegnanie. Jedna z uczennic dziękuje za spotkanie, wręcza kilka tulipanów.

Nauczyciele skończyli lekcje. Czeka ich jeszcze rada pedagogiczna. Są nieco zmęczeni. Dwie lub trzy osoby podejmują dyskusję. Reszta przysłuchuje się.

Nikt nie podnosi problemów oświaty. Karta Nauczyciela przypomina dziś kartę w restauracji, gdzie wszystko można zamówić, ale dostać tylko... brudną popielniczkę. Toteż nauczyciele wolą rozpielniczkę o Złotoryi. Część zabytkowych kamieniczek w centrum niszczeje. Były ustalenia, miały być pieniądze. Ale dziś jedno z drugim niewielki ma związek. Potrzeba kogoś, kto wsparłby swoim autorytetem rewolucyjną Złotoryę. Władze miejskie zabiegają o pomoc Jerzego Wilka. Mówili o tym nauczyciele. Mówili też handlowcy na spotkaniu w kawiarni „Calypso” z kandydatem na posła. Jeden z kandydatów opowiada o sobie, o prześladowaniach w latach 50, o rentach i emeryturach, które są zbyt duże, aby umrzeć i zbyt małe, żeby żyć. Codzienna, zwyczajna mitręga. Kiedy się to skończy? A handel — kiedy stanie na nogi? Kiedy przestanie zbierać u producentów i robić dobrą minę do klientów?

— Wiele jest problemów, które trzeba przedyskutować — mówi handlowiec z PSS i dodaje jeszcze — ale nie ma z kim. Dobrze, że pan do nas dzisiaj przyjechał.

Spotkanie kończy się życzeniami zwycięstwa w walce wyborczej. Jeszcze kilka uścisków dłoni, kilka słów na pożegnanie i jedziemy dalej.

We wsi Prboszczów (gmina Pielgrzymka) przed wejściem do miejscowego klubu czeka grupa rolników. Wewnątrz w kolorowym telewizorze transmisja z Wyścigu Pokoju. W kiosku-bufecie leżą gazety. Nikt się nie zatrzymuje. Wszyscy przechodzą do sali obok. Przeważają mężczyźni w sile wieku — gospodarze.

— Pochodzę ze wsi — zaczyna kandydat na posła. — Urodziłem się jako siódme z kolei dziecko w rodzinie robotnika leśnego. Od tamtych czasów wiele się zmieniło i to nie tylko w moim życiu, ale życie na wsi dalej jest ciężkie. Przyjechałem do was, żeby porozmawiać o tych sprawach.

Padają pytania: krótkie, ostre. J. Wilk tłumaczy, czasem przyznaje rację, a czasem polemizuje. Po chwili pierwsze lody zostają przełamane. Chłopi szorstkim językiem mówią o świadczeniach PZU (płacą składki jak w mieście ale korzyści mają z tego dużo mniejsze), o nakładach na rolnictwo (miało być 30 proc.), o dotowaniu mleczarstwa.

— My, chłopie, nie strajkujemy i może dlatego jest nam tak ciężko — mówi młody mężczyzna. — Dla mnie jest obojętne: partia czy „Solidarność”, aby tylko zrobili coś. Bo polski chłop nie może być dzieciem. Ja muszę jeździć po całym kraju w poszukiwaniu nawozów i maszyn. Żeby coś załatwić w urzędzie, to muszę się tam kłaniać w pas. Zrobicie coś, żebyśmy nie byli tak gnębieni. My nie będziemy strajkować, ale nie pozwolimy na to, by nas nie szanowano!

Twarda, męska rozmowa. Pewnie najtrudniejsza w ciągu całego dnia. Ale też i dająca najwięcej satysfakcji obu stronom.

Wracamy do Legnicy. Jest już godzina dwudziesta, ale jest jeszcze jasno. Po drodze przejeżdżamy przez Jermianice Zdrój.

— Zaraz, przecież tu musi być źródło! — mówi J. Wilk. — Chodziłem tu z synem na spacer. Nieraz piliśmy tu wodę.

Poniemiecka chałupa obok źródła rozpada się. — Gdyby tak powstało tu uzdrowisko, pijalnia wód mineralnych — ktoś z ekipy towarzyszącej kandydatowi rozmarzył się. — Co pan o tym myśli, szefie?

— Chyba minister zdrowia poparłby to, ale trzeba będzie włożyć w to wiele wysiłku tu, na miejscu — pada odpowiedź. — Niech pan zapisze ten pomysł.

Jest już po dziewiątej wieczorem, kiedy w Legnicy w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Nauk naprzeciw megasamemu zbiera się sztab wyborczy Jerzego Wilka. Najpierw ocena dnia. Wypada dobrze, ale są jeszcze jakieś niedociągnięcia. Jutro? Prochowice, Kunice, Legnica. Aha, jutro jest sobota. Będzie grała Miedź Legnica z Lechią Dzierżoniów.

— Kto wygra? — pytam.

— W piłce nożnej, jak w polityce — zawsze wygrywają lepsi — odpowiada Jerzy Wilk. — Ja kibicuję Miedzi.

Od koni do Sejmu

Zygmunt Szczeciński

— Od razu wiedziałem, że to porządny chłop ten Pawicki — mówi Józef Karpieński, działacz ZSL z Chojnowa. — On, panie, konie lubi. A jak kto konie lubi, to nie może być swolocz. Ja się na ludziach znam. Nie na próżno ludowcy z Chojnowa wybrali go swoim prezesem. Choć jest dyrektorem to na chłopskiej robocie się zna i dzieciaki nam kształci na porządnym obywateli i dobrych rolników.

Budowniczy szkół

Alojzy Pawicki, dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych, jednej z największych i najlepszych tego typu placówek oświatowych na Dolnym Śląsku urodził się na cztery lata przed rozpoczęciem II wojny światowej w podsieradzkiej wsi Pęczniew. Na ojcowym gospodarstwie uczył się siał, orać i obchodzić z końmi. Lubili konie od najmłodszych lat. Potem, gdy był starszy zaczął je doceniać. Koń w gospodarstwie to prawa ręka rolnika. Bez niego nic zrobić nie można. Wtedy dbało się o konia bardziej niż o cokolwiek innego w gospodarstwie. Strata konia byłaby niepowetowana. Bez konia gospodarstwo upadło.

Po wojnie w przyspieszonym tempie Pawicki kończy szkołę podstawową i średnią, aby rozpocząć studia na polnańskiej Wyższej Szkole Rolniczej. W czasie studiów dochodzi do wniosku, że jako inżynier nie będzie miał co robić na chłopskim gospodarstwie, a w końcu nie chce pracować nie chciał. Decyduje się więc jako jedyny z grona kończących w 1956 roku ekonomikę rolnictwa iść pracować do szkoły.

— Inżynierski dyplom i tam może się przydać — tłumaczył Pawickiemu wówczas jeden z jego profesorów.

Zresztą praca w oświacie nie była dla Pawickiego niczym strasznym. Zawsze miał zamiłowanie do pracy pedagogicznej. Jeszcze w czasie studiów jeździł na kolonie z dziećmi jako wychowawca.

Pierwszą szkołą Pawickiego było Technikum Rolnicze w Szprotawie. Tu nabrał przekonania, że właśnie praca pedagogiczna jest jego powołaniem. Odtąd miał więc dwie pasje — konie i szkołę. Pozostało mu to do dzisiaj.

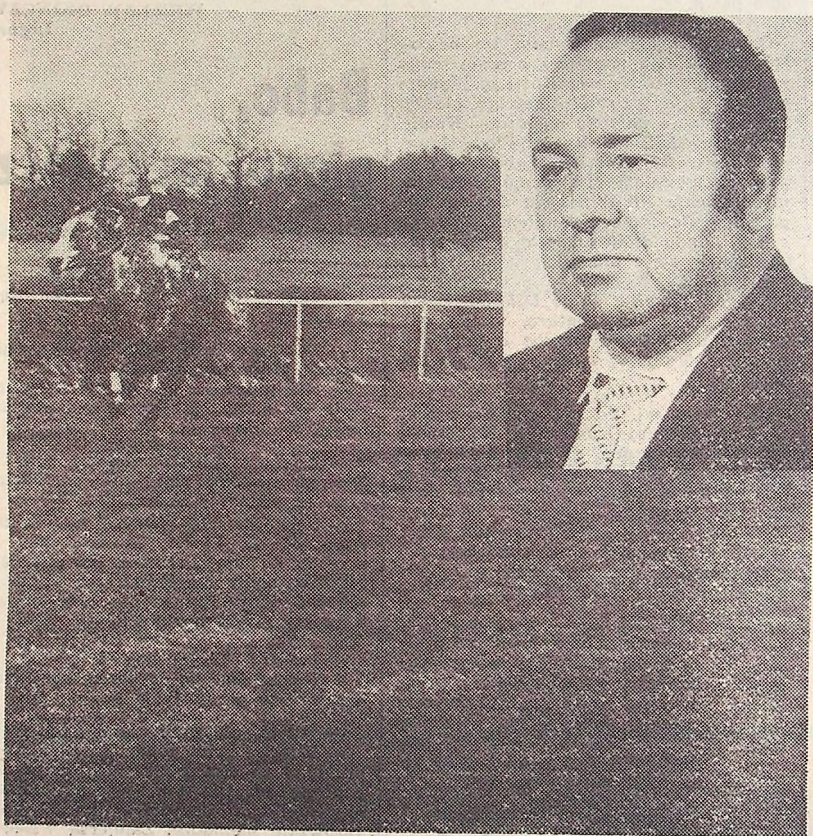
Ze Szprotawy przeprowadził się do Jeleniej Góry, a potem do Henrykowa w obecnym woj. wałbrzyskim, gdzie wspólnie z gronem kilku innych zapaleńców odbudowywał pocysterski kompleks klasztorny, w którym powstała szkoła rolnicza. Już jako wytrawny pedagog i fachowiec z dziedziny rolnictwa kierował ogniskiem metodycznym.

Za najważniejsze jednak dzieło swojego życia uważa Pawicki szkołę w Rakowicach koło Lwówka, której budowę nadzorował od początku, a potem przez pierwszych dziesięć lat kierował tą placówką. Budowę rakowickiej szkoły rozpoczęto w szczerym polu. Gdy ją opuszczał Pawicki należała do największych tego typu kompleksów szkolnych w województwie jeleniogórskim.

Właśnie za pracę w Rakowicach Pawicki otrzymał kilka orderów, łącznie z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Dziesięć lat pracy w Rakowicach znudziło go. A przede wszystkim brakowało mu tego, że w dotychczasowej szkole niewiele może już zrobić. A Pawicki lubi budować, remontować, wprowadzać nowości. Gdy więc dyrektor chojnowskiego Zespołu Szkół Rolniczych miał przechodzić na emeryturę i zaproponowano mu objęcie tej placówki zgodził się natychmiast, mimo że w Jeleniogórskim obiecywano mu złote góry za pozostanie w tym województwie.

— Lata siedemdziesiąte i początek lat osiemdziesiątych — wspomina wieloletni nauczyciel i dyrektor chojnowskiej szkoły Leon Jasiński — nie były naj-



Fot. Wincenty Kolodziejski

szczęśliwsze dla naszej placówki. Reorganizacje, pilniejsze potrzeby nowego województwa sprawiły, że obiekty dydaktyczne i gospodarcze szkoły zaczęły się rozpadać. Gdy więc przyszedł Pawicki złapał się za głowę i zaczął naprawiać swoich szefów w Legnicy o pieniądze na remonty i nowe inwestycje. Nie wszyscy wierzyli, że mu się to uda, ale okazało się, że jak się chce to wiele można.

Od 1983 roku, kiedy Pawicki przejął kierownictwo szkoły zaczął się w historii tej placówki nowy etap. Co roku z różnych źródeł udawało się dyrektorowi uzyskać kilkadziesiąt milionów złotych, które natychmiast przeznaczano na remonty starych obiektów. A remontować jest co, bo szkoła ma aż 18 różnych budynków. Aż 12 z nich zostało w ostatnich latach gruntownie zmodernizowanych i wyremontowanych. Wymieniono w większości obiektów dydaktycznych podłogi, instalacje elektryczne, grzewcze i wodno-kanalizacyjne. W jednym z budynków po modernizacji urządzono dziełnię mieszkan dla nauczycieli.

Pawicki był też motorem prac przy wznoszeniu hali sportowej dla szkoły. Jest to obiekt imponujący. Z początkiem nowego roku szkolnego rozpoczął się tu zajęcia. Z hali korzystać będą mogli uczniowie szkoły, ale i inni mieszkańcy Chojnowa. Hala posiada pełne

zaplecze socjalne łącznie z gabinetem odnowy biologicznej.

Teraz z inspiracji dyrektora Pawickiego rozpoczynają w chojnowskim Zespole Szkół Rolniczych budowę nowych warsztatów dla technikum mechanizacji rolnictwa. Opracowuje się projekt gruntownej modernizacji głównego budynku szkoły, w którym znajduje się aula, a także buduje się wraz z chojnowskim Państwowym Ośrodkiem Hodowli Zarodowej ujeżdżalnię koni w Jarosławcu.

Nawet koniarzy trzeba uczyć

— Koniarzem się trzeba urodzić — mówi Alojzy Pawicki — ale prawdziwy znawca koni musi się wiele uczyć, aby poznać wszystkie tajniki związane z hodowlą koni. Bywa więc tak, że komuś się wydaje, że zna się na koniach, a w rzeczywistości są to tylko jego dobre chęci. A tymczasem koń, wbrew pozorom, jest w hodowli jednym z najbardziej opłacalnych zwierząt. I to we wszystkich dziedzinach. Konie, przy obecnej cenie paliw, są w wielu gospodarstwach, szczególnie drobnych, nieodzowne. Konie to także dolary. Nasz

z ZSR zdecydowali się na wspólne budowanie nowej ujeżdżalni. Ta, która jest obecnie nie wystarcza na potrzeby technikum i sekcji jeździeckiej miejscowego LKS. Marzy się też miejscowym działaczom sportowym, w tym także Pawickiemu, to, że można będzie w Jarosławcu organizować międzynarodowe zawody w ujeżdżeniu.

Szkola też może zarabiać

Chojnowski Zespół Szkół Rolniczych jest nietypową placówką oświatową nie tylko dlatego, że w jego ramach funkcjonuje aż sześć odrębnych szkół. ZSR jako jedyna szkoła w województwie ma swój własny sklep kwiaciarsko-warzyny, który przynosi spore zyski. Kwiaty i warzywa sprzedawane w tym sklepie pochodzą z własnego gospodarstwa ogrodniczego prowadzonego przez uczniów.

Szklarnie i tunele foliowe tu w Chojnowie są nieodłączną częścią szkoły. Prowadzone są tu zajęcia praktyczne w Zasadniczej Szkole Rolniczo-Ogrodniczej i innych szkołach wchodzących w skład zespołu. Ale ucząc się można zarabiać. Produkcja tego przyszłokolego niewielkiego gospodarstwa ogrodniczego warta była w roku ubiegłym ponad 12 mln zł.

Szkola mogłaby zarobić jeszcze więcej gdyby przywrócono jej dawne gospodarstwo doświadczalne, na którym także pracowali niegdyś uczniowie. Z pewnością dodatkowe dochody będą możliwe z chwilą uruchomienia nowych warsztatów dla technikum mechanizacji rolnictwa. Tu rolnicy będą mogli naprawić swój zepsuty sprzęt.

Kandydat na posła

Dyrektor Alojzy Pawicki przez swoich kolegów z Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Chojnowie wysunięty został na mandat poselski. Kandydaturę tę poparli na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu ZSL, ludowcy z całego woj. legnickiego.

Pawicki długo wahał się zanim zdecydował się kandydować. Uważa, że ma jeszcze sporo do zrobienia w szkole, którą myśli nadal modernizować. Przekonało go jednak tym, że polski parlament przez ostatnie dziesięciolecie miał dosyć polityków, a za mało praktyków. Pawicki jest nauczycielem ekonomiki rolnictwa i zna się na tej dziedzinie jak mało kto. To z pewnością bardzo się przyda przyszłemu posłowi.

W swoim programie wyborczym Pawicki chce pogodzić dwie sprawy: rolnictwo i oświatę. Uważa, że trzeba jak najszybciej w całej polskiej gospodarce wprowadzić zasady gospodarki rynkowej. Szczególnie owo urynkowanie potrzebne jest rolnictwu, które w ostatnich dwóch latach przechodzi kolejny kryzys. Jest on tym bardziej niebezpieczny, że chłopcy zaczynają wpaść w to, że kiedykolwiek władza postara się dostrzec ich problemy.

— Polska szkoła — mówi Pawicki — wymaga odnowy jak całe nasze życie społeczne i gospodarcze. Szkołę trzeba odpolityczyć, uspołecnić i koniecznie odchodzić od podręczników i programów. Okazuje się też, że wiele podręczników szkolnych serwuje wiedzę już dawno przestarzałą. Oświata zamiast być w przodzie postępu, jest w jego tyle.

Zdaniem Pawickiego trzeba też przywrócić na wsiach małe szkoły. Spełniały one bardzo ważną rolę na wsi. Były nie tylko placówkami oświatowymi, ale także centrami kultury, miejscem, w którym spotykali się wszyscy mieszkańcy wsi.

Trzeba też wreszcie pomyśleć o zrównaniu startu życiowego młodzieży wiejskiej i miejskiej. To jest problem, o którym mówi się od czterdziestu z górą lat, a nigdy nie doszło do jego rozwiązania.

Pawicki nie lubi, jak wielu innych narzekać. Jego zdaniem trzeba stworzyć wszystkie warunki do tego, aby mogli się wykazać i dobrze pracować. Jeżeli takie warunki zostaną stworzone wówczas trzeba też wymagać. Wtedy okaże się kto ile jest wart.

Wyborczy Hyde Park, trybuna dla wszystkich — niezależnie od przynależności i przekonań — działa. To jeszcze jedna szansa dla kandydatów i wyborców. Tu możesz zaprezentować swój program, polemizować z konkurentem, zdobyć kolejnych zwolenników i... głosy!

Tu możesz postawić na swojego asa, przekonać innych, że warto głosować na Twojego faworyta, a nawet wygłosić najbardziej kontro-

wersyjne poglądy dotyczące wyborów! Warunek — nie anonimowo, chociaż w wyjątkowych wypadkach zastrzegamy nazwisko do wiadomości redakcji i prawo do skrótów.

Hyde Park działa tylko do 2 czerwca br., w trzech kolejnych numerach „Konkretów”. Pisz, dzwoń, przyjdź! Adres: 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, z dopiskiem „Wyborczy Hyde Park”. Telefon 241-49, telex 782624.

Na kłopoty...

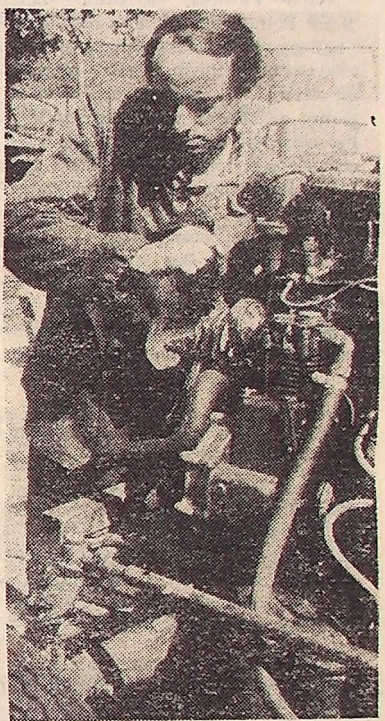
Na murach, wystawach, i gdzie tylko można, zaroiło się od wyborczych hasel, charakterystyk, rymowanek. Lek-tura to pouczająca i budząca mieszane uczucia. Bo niektóre jakby wyjęte z lamusa, ale zakodowane w podświadomości typu: musimy, zrobimy, zbudujemy... Skąd znów narodził się ten mus, dlaczego znów ktoś ma jedyny monopol na mądrość?

Wśród tego zalewu jednorodnych hasel, polecających autorkom — wreszcie coś odmiennego, przypominającego, że trwają Dni Ochrony Przeciwożarowej:

„Gdy się pali, gdy się wali — strażak nie nawali!”.

HENRYK KOWALSKI — Twoim kandydatem do Sejmu!

Z przyklejonej obok zwięzłej charakterystyki dowiadujemy się, że druh Henryk Kowalski urodził się w Głogowie, ma 28 lat, jest kawalerem po budowlance prowadzącym wspólnie z bratem warsztat stolarski. Udziela się społecznie w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, jest naczelnikiem wiejskiej jednostki OSP we wsi Łagoszów Wielki w gminie Radwanice. Wychował się na wsi w wielodzietnej chłopskiej rodzinie. Żyje skromnie, wie co to pra-



ca. Strażackiego rzemiosła uczył się od ojca też zamilowanego w tej pasji spiesznie z pomocą ludziom. Ceni samodzielną, dobrą organizację pracy, dlatego zdecydował się pracować na swoim. Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, który go promuje uważa, że w Sejmie niezbędni są też tacy ludzie jak on, typowi, pracowici, konsekwentni w dążeniu do celu, mający bezpośredni kontakt ze społeczeństwem, udowadniający na co dzień, że wspólnym wysiłkiem wiele można dla środowiska zrobić. Tak jak na przykład w Rzeszotarach, gdzie właśnie 22 maja br. otwarto niecodzienny obiekt — Izbę Tradycji Pożarnictwa — placówkę łączącą ambicję dokumentowania historii tej OSP z rozwijaniem bieżącej działalności kulturalnej. W funkcjonalnym budynku wzniesionym w ciągu kilku lat w czynie społecznym znalazły się pomieszczenia dla ekspozycji muzealnych, wiejska świetlica oraz w pełni wyposażona, z prawdziwego zdarzenia, remiza. Dużną ceną przedsięwzięcia, którą potrafił skupić wokół siebie cała wiejska i gminna społeczność był na-czelnik miejscowej OSP Augustyn Zwo-lak. Kandydat na posła z Radwanic też w takich tradycjach się wychował. Z takich osobowości bierze wzór. Nie używa wielkich słów, wali do kłosa. A więc — Szanowny Wyborco — jak oceniamy w ulotce — głosni na Kowalskiego, reprezentanta wsi. Na kłopoty... Kowalski, gdy się pali Kowalski.

RYSZARD TABACKI
Legnica

Służba zdrowia do naprawy!

Prof. dr hab. JANUSZ BIELAWSKI, ordynator Oddziału Chirurgii Urazowej i Ortopedii w Lubinie. Przed 12 laty zorganizował ten oddział od podstaw. Ogłosił drukiem ponad 100 prac naukowych. Jest autorem 3 książek o leczeniu złamań i współautorem monografii na temat leczenia złamań systemem ZESPOL.

Pierwszy w Polsce i w świecie zastosował płytę ZESPOL jako stabilizator zewnętrzny do bezgipsowego leczenia złamań. Jego prace są znane w wielu krajach Europy.

— Jest bardzo źle, gdy do poprawiania ochrony zdrowia zabierają się osoby nie mające właściwych kompetencji. Jeśli zostanie wybrany, nie odejdę od zawodu. Ten czas, który niejako zostanie zabrany moim pacjentom, jak sądzę, pozwoli mi przyłożyć rękę do naprawy nie najlepiej działającej ochrony zdrowia.

Ciągnące się od lat niedoinwestowanie ochrony zdrowia wynika nie tylko z panującego w naszym kraju kryzysu. Największe zło tkwi w sferze światopoglądowej. Pokutuje od czasów stalinowskich przekonanie i to zarówno wśród decydentów jak i szerszych kręgów społeczeństwa, że ochrona zdrowia stanowi nieproduktywną dziedzinę, jest jedynie obciążeniem dla budżetu państwa, nie przynoszącym żadnych wymiernych korzyści. Nakłady na ochronę zdrowia są traktowane zazwyczaj jako przejaw opiekuńczej, humanitarnej działalności państwa. Na funkcjonowanie ochrony zdrowia należy spojrzeć również, a właściwie przede wszystkim z punktu widzenia skutków ekonomicznych. Można bowiem leczyć tanio i drogo. Jednak w ostatecznym rozrachunku wypadła taniej, gdy pacjent jest leczony w dobrze wyposażonym zakładzie leczniczym, dysponującym pełnym asortymentem leków potrzebnych w określonej sytuacji wysoko kwalifikowanym lekarzem — mimo że to wszystko jest kosztowne — gdyż w pełni sił wraca do pracy. Można też i taniej, bez nakładów na ochronę zdrowia produkować młodych invalidów. Wreszcie wszyscy powinni sobie uświadomić jasno, co się bardziej opłaca. Uważam, że nie stać nas na byle jaką ochronę zdrowia.

Z problematyką ochrony zdrowia jest związana w sposób bardzo ścisły ochrona środowiska naturalnego. Kary płacone przez przemysł za degradację środowiska powinny pozostać na miejscu, a dysponować tymi kwotami powinien wojewoda.

Wreszcie jestem przeciwny płaceniu za obecność w pracy, a nie za pracę. Jestem przeciwny temu, aby w cenie książki najmniejszy odsetek stanowiło honorarium autorskie a największy podatek. Uważam, że obecnie funkcjonujący w Polsce system podatkowy rujnuje społeczeństwo i państwo — ale to już jest problem dla ekonomistów.

JANUSZ BIELAWSKI
Lubin

Oświadczenie

10 maja ludzie popierający moją kandydaturę na posła do Sejmu PRL złożyli listy z podpisaniami ponad 3,5 tys.

osób w Okręgowej Komisji Wyborczej nr 52 w Legnicy, na mandat PZPR. Następnego dnia zostałem zarejestrowany oficjalnie. Jednocześnie wpłynęło pismo Komitetu Wojewódzkiego PZPR informujące o zawieszeniu mnie w prawach członka partii. Nie mogło to zmienić decyzji komisji, toteż 12 maja na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego zostałem wydalony z szeregów partii.

Od tej decyzji zamierzam się odwołać (termin dwa miesiące), o czym poinformowałem Okręgową Komisję Wyborczą 15 maja, gdy większością głosów wpisano mnie na listę wyborczą. Komitet Wojewódzki PZPR złożył odwołanie do Państwowej Komisji Wyborczej i ja również wystąpiłem tam swoje wyjaśnienie. 18 maja PKW podjęła decyzję negatywną dla mnie i zostałem skreślony z listy kandydatów na posła, o czym dowiedziałem się z prasy.

Obecnie Komitet Praw Dziecka, który popiera moją kandydaturę, wysłał odwołanie do PKW z prośbą o ponowne rozpatrzenie mojej sprawy. Czekam na decyzję.

Zarzucono mi, że nie uczestniczyłem w Wojewódzkiej Konwencji Wyborczej PZPR. Oświadczam, że nie mogłem uczestniczyć w konwencji, ponieważ w tym czasie przewodniczyłem posiedzeniu Komisji Młodzieży, Oświaty i Kultury MRN w Legnicy i usprawiedliwiłem swoją nieobecność przed towarzyszami z Komitetu Rejonowego PZPR w Legnicy zarówno w dniu konwencji, jak i dzień wcześniej.

Jestem członkiem partii od 22 lat. Podpisy na mnie zbierali nauczyciele, studenci i członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej w Oddziale Doskonalenia Nauczycieli w Legnicy, gdzie pracuję.

CZESŁAW KOZAK

Kibice stawiają na Bochenia

Większość czytelników, a nawet kibiców nie wie, że kandydat na posła na mandat 208 grał przed laty w pierwszoligowej Cracovii i jego piłkarskie umiejętności są doskonale znane ówczesnym bramkarzom w I lidze. Ale przecież nie to zadecydowało, że pragniemy swoje głosy oddać za Irminda Bocheniem. Jest przede wszystkim doskonałym fachowcem, organizatorem, człowiekiem, który zaprzagnął ofiarować Targoszynowi kulturalną rozrywkę, czyli sport. Buduje obiekty sportowe, kupuje sprzęt i namawia do biegania za piłką. Wychodzi — i słusznie — z założenia, że nawet najgorzej kopiący futbolówkę, będzie lepszy od tego, co wystaje pod budką z piwem. Bochen już od 15 lat czynnie uczestniczy w propagowaniu sportu i jest jedynym w województwie prezesem Ludowego Klubu Sportowego Z jego to inicjatywy Targoszyn może już niebawem stać się ważnym ośrodkiem szkolenia piłkarskiego narybku.

A przecież sport to tylko fragment życiorysu kandydata na posła. Przewodniczący GRN w Mściwojowie, członek Wojewódzkiej Rady Łowickiej. To Bochenia konto „obciążają” i ośrodek zdrowia w Mściwojowie, osiedle mieszkani-

we dla załogi zakładu doświadczalnego, oczyszczalnia ścieków, a przede wszystkim renowacja i odbudowa zabytków w Targoszynie. Chyba wystarczy.

Dlatego oddajemy swoje głosy za Irmindo Bocheniem i wzywamy do tego samego wszystkich kibiców piłki nożnej w województwie.

FRANCISZEK WUJCIK
WIESŁAW OKINCYCZ
Legnica

Babo, głosuj na lekarza

— Ty, czyje to hasło wyborcze?
— Jak to czyje, lekarza Ryśka Kępy z Legnicy.

— To tylko baby będą na niego głosować? Może to ginekolog?
— Nie, internista i to dobry. Ale wszystkie do niego przychodzili, przynajmniej w dowcipach.

— A znasz ten? Przychodzi baba do lekarza, rozbiera się i mówi: Oddałam głos, to oddam i resztę...

— Spokojnie, bo jeszcze ktoś gotów pomyśleć, że Ryśiek to kobieciarz. A przecież on dba o rodzinę, nie płaci alimentów, nigdy nie siedział w więzieniu, nie był internowany, nie pobił nawet funkcjonariusza na służbie...

— I czego jeszcze nie zrobił?
— Nie zapisał się do partii, nie złamał drzewka w parku i nie kopnął psa.

— I dalej nie zamierza nic robić?
— Wręcz przeciwnie. Zamierza na przykład ze służby uczynić autentyczną ochronę zdrowia tak, by ubezpieczony obywatel sam decydował, na co pójdą zusowskie pieniądze. Zamierza wziąć za pysk trucielej środowiska i ich ministerialnych kolegów, którzy wedle własnego widzimisie rozdzielają środki pochodzące z kar za degradowanie przyrody. Stawia na fachowość w robocie i silny, niezależny od politycznych koterii samorząd terytorialny.

— Niejeden już obiecywał cztery lata temu...

— ...i nadal obiecuje. Wystarczy spojrzeć na listy kandydatów. Ryśiek jest w tej materii debutantem. Po raz pierwszy ubiega się o mandat poselski i nie ma nic wspólnego z tymi, co „w temacie i na odcinku” naprawy Rzeczypospolitej dorobili się orderów i s racili zęby, a przy okazji twarze.

— To może doktor Kępa da im wreszcie L-4?

— Doktor nie, ale poseł Kępa będzie mógł to uczynić.

— Niech im jeszcze recepty wyraźnie wypisze...

— Zadbaj także i o to, podobnie jak o dyscyplinę wśród białego personelu.

— Przekonałeś mnie. Choć ja nie baba, też pójdę głosować na lekarza.

— No to za zdrowie.

Do kandydatury RYSZARDA KĘPY na posła z Okręgu 52 (Mandat 207)

przekonali się
Andrzej Pawelczyk
i Arkadiusz Rodak
z Legnicy

NIE WYBIERZESZ KĘPY — ZDROWIE PÓJDZIE W STRZĘPY!



(32)

● Po dłuższej przerwie ponownie byłam na budowie Szpitala Wojewódzkiego i, niestety, nie zauważyłam zbyt wielkich zmian...

— Budujemy za wolno. To nic nowego. Znałe problemy, aż nie chce się powtarzać.

● Od kilku miesięcy za budowę szpitala odpowiedzialnych jest dwóch generalnych wykonawców: „Budopol” i „Legbud”...

— Myślę, że i pięciu nie byłoby za dużo. Po jedenastu latach budowy wciąż daleko do przekazania obiektów szpitalnych służbie zdrowia. A skądinąd wszystkim zainteresowanym wiadomo, że przydział funduszy na budowę ze środków centralnych mamy zapewniony tylko do roku 1990.

● Wielokrotnie, od lat, jako przyszły użytkownik, podkreśla Pan, że warunkiem racjonalnego uruchomienia szpitala jest przekazanie pod wyposażenie pawilonu diagnostyczno-operacyjnego, tzw. 1B. Zapadły w tej sprawie ustalenia z generalnym wykonawcą — między innymi podczas spotkania z posłami obecnej kadencji. Ale o ile mi wiadomo — w tym roku pawilon 1B nie zostanie ukończony

— Niestety, nie. Oceniając realne możliwości wykonawców muszę się zgodzić na pewien kompromis. Jest szansa, że w tym roku otrzymamy pod zagospodarowanie zespół pediatryczny (pawilony 1H i 1J) i kuchnię. Zagospodarowanie pawilonu dziecięcego oddaży inne szpitale — zwłaszcza oddziały: laryngologiczny i okulistyczny, a dzieci będą hospitalizowane w znacznie lepszych warunkach. Z tego powodu jestem skłonny zgodzić się na częściowe przekazywanie bloku 1B, to znaczy na późniejsze przekazanie części operacyjnej i wytwórni płynów infuzyjnych. Nie mogę jednak zgodzić się na późniejsze oddanie diagnostyki rentgenowskiej i apteki.

● A jeżeli nie zostaną one przekazane równolegle z pawilonami 1H i 1J?

— To nie uruchomimy oddziału dziecięcego. Nie będzie się przecież chorych wozić po całej Legnicy, aby zrobić niezbędne badania! I tak już — zastępczo — laboratorium mieści się w Zespole Poradni. I to też komplikuje proces wyposażania szpitala, bo przecież urządzenia laboratoryjne nie są uniwersalne, trzeba je sprowadzać z myślą o pomieszczeniach docelowych. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że mój upór nie jest kaprysem ani przejawem szczególnej złośliwości wobec wykonawców. Jako lekarz muszę mieć wizję przyszłego szpitala. A nie trzeba być nawet lekarzem, aby dojść do wniosku, że nowoczesny szpital nie funkcjonuje zaraz po oddaniu budynku i wstawieniu łóżek.

● Potrzebna będzie również cała armia personelu — lekarzy i pielęgniarek, a więc i budynek hotelowy...

— Który nadal tkwi w ziemi. To już zakrawa na skandal. O budowę ho-

telu rotacyjnego również uciążliwym się od lat. Obawiam się, że właśnie z tego powodu będę miał ogromne kłopoty z kadry. Budowa hotelu jest w tej chwili tak samo ważna, jak oddanie pawilonów szpitalnych. Jednorazowe przekazanie służbie zdrowia nawet kilkudziesięciu mieszkań spółdzielczych nie rozwiąże sprawy.

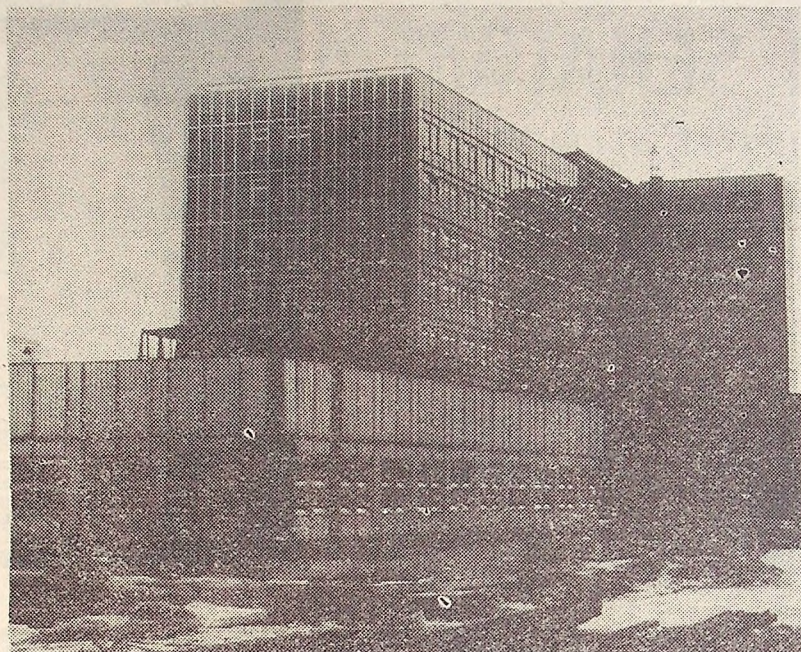
● Przyzwyczailiśmy się już do faktu, że od listopada ubiegłego roku funkcjonuje na terenie szpitala Zespół Poradni Wojewódzkich.

— Oprócz laryngologii i okulistyki umieściliśmy tam wszystkie poradnie wo-

intensywnej terapii dziecięcej w naszym województwie.

● Z tego, co słyszę, nie są problemem pieniądze na zakup nowoczesnych urządzeń?

— Przeciwnie! Zdobyć wymienionego sprzętu w tak krótkim czasie może rzeczywiście nasuwać przypuszczenie, że tak będzie dalej. W rzeczywistości pieniądze już się skończyły. Otrzymałem 90 tysięcy dolarów ze środków centralnych, jeden z dwu aparatów diagnostycznych w poradni gastrologicznej pochodzi z fundacji Kongresu USA. Ponadto dyrektor Woźniak dysponuje su-



Fot. Wincenty Kolodziejski

Czas i pieniądze

Z JERZYM TURZAŃSKIM — dyrektorem Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, rozmawia Agnieszka Szydłowska

jewódzkie. Funkcjonują dobrze, zadowoleni są i lekarze i pacjenci.

● To zrozumiałe — lepsze warunki pracy, nowoczesniejsze wyposażenie. Obyło się bez kłopotów?

— Latwiej, niż sądziłem, co nie znaczy, że nie mogłoby być lepiej. Najtrudniejsze do wyposażenia były poradnie kardiologiczna, gastrologiczna i urologiczna. Mamy prawidłowo wyposażone gastrologię z możliwością pełnego wżernikowania przewodu pokarmowego i aparatem USG. Kardiologia posiada stosunkowo nowoczesny sprzęt — oprócz aparatów EKG jest echosonda i urządzenie do badania wydolności psychofizjologicznej układu krążenia. Czekamy jeszcze na przenośny aparat rejestrujący pracę serca, typu Holter — mimo że posiadamy przydział, jest on w tej chwili w kraju nieosiągalny. Mamy potwierdzenie (i przydział dewiz) na zakup wyposażenia dla poradni urologicznej. Gdy je otrzymamy, będzie można powiedzieć, że te trzy przychodnie, wymagające najbardziej skomplikowanej aparatury diagnostycznej, wyposażone są w stosunkowo nowoczesny sprzęt. W tej chwili przedmiotem starań dyrektora Woźniaka jest wyposażenie laboratorium. Zamówiliśmy sprzęt analityczny przystosowany do badań noworodków i małych dzieci. Pozwoli to, po uruchomieniu oddziału dziecięcego, na rozwiązanie dotychczas nierozwiązywalnego problemu

ma 30 tysięcy dolarów przekazanych na Konto Dopuszania Szpitala Wojewódzkiego przez Zakład Doświadczalny IMN w Legnicy. Z tych pieniędzy zakupiliśmy już aparat diagnostyczny dla Poradni Alergologicznej, aparat Celdyn do badań morfotycznych krwi i kupimy sprzęt analityczny do badania noworodków.

● Nie chce mi się wierzyć, że tylko dyrektor Chamer okazał zrozumienie dla potrzeb społecznych. Tym bardziej że choć Zakład Doświadczalny na złocie „stoi”, to przecież do najpotężniejszych w województwie się nie zalicza?

— A jednak. Powszechnie żąda się od nas zwiększenia zakresu świadczonych usług, ale nie idą za tym pieniądze. A ja nic więcej nie kupię, bo nie mam za co. Nowoczesny sprzęt medyczny, oprócz wielu zalet, ma i tę niemiłą wadę, że jest bardzo drogi. Liczę na to, że fakt ten dotrze wreszcie do tych przedsiębiorstw, które bezpośrednio przyczyniają się do pogorszenia stanu zdrowotnego mieszkańców LGOM-u. W obecnych, trudnych czasach pomoc w wyposażeniu szpitala stanowi swoisty obowiązek moralny przemysłu.

● Takie jest również odczucie społeczne. Dziękuję za rozmowę.

„I co dalej?”

Z zainteresowaniem przeczytałem w 12 numerze „Konkretów” list p. Piotra Artura Langnera (z Lubnia), który był aktywnym uczestnikiem jednego ze spotkań z młodzieżą w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Legnicy.

Wspominam je z sympatią, choć było trudne. Z kilkoma uczestnikami do dzisiaj wymieniamy pozdrowienia na ulicach — wszak jesteśmy już znajomymi. Dla mnie było to ciekawe doświadczenie, dla innych — tych trochę młodszych — może nawet pierwszy kontakt z przedstawicielami władz wojewódzkich i miejskich. Po kilku tygodniach zastanawiam się również nad pytaniem: I co dalej? Czyżby miało się skończyć tylko na tej rozmowie? Były przecież deklaracje, obustronne zresztą. Grupa studentów SN zobowiązała się np. do zorganizowania podobnej dyskusji u siebie — w zamku.

I co? Nadać cisza. Grupa młodzieży z technikum budowlanego była także zainteresowana kontynuowaniem rozmowy w swojej szkole, ale — też cisza. Ja także złożyłem ofertę. Przypomnę: „Czy chcecie państwo, byśmy w budynku KW PZPR uruchomili klub młodego intelektualisty?” Młodzież wyraziła aprobatę dla tego pomysłu. Zapraszam do nas. Klub jest już urządzony, chociaż rozpoznać faktyczną działalność 1 września br. (zgodnie zresztą z umową).

Mówiliśmy również o nowej ordynacji do naszego parlamentu i o potrzebie dalszych zmian w naszym kraju. Dzisiaj nie tylko w kolorystyce i treściach plakatów i ulotek widać iż do walki o mandaty poselskie i senatorskie przystąpił przedstawiciel wielu opcji politycznych, w tym także ludzie młodzi. Czy partia komunistyczna w tym przeszkadza?

Sądzę, że uczestnicy naszego spotkania też już pewni; mają swoich faworytów i pójdą 4 czerwca, by oddać na nich głosy. Strona koalicyjna zachęca do wybierania najlepszych, mających wymierne dokonania (bez względu na przynależność) — przecież wybieramy najwyższą polską władzę — Sejm i Senat. Ta władza przez kilka kolejnych lat będzie musiała dokonywać jeszcze wielu zmian w naszym życiu społeczno-gospodarczym, po to by nam wszystkim — Polakom — żyło się w Polsce lepiej.

To trudne zadanie. Z odwróconą głową — tylko w przeszłość — przyszłości naszych oczekiwań nie zbudujemy. Na tym tle uważa p. Langnera choć może istotne — jak sądzę — obecnie nie są najważniejsze. Piszę on, że „komunistycznej prasie (a więc i dziennikarzom partyjnym) wierzyć nie można”. Czyta jednak te gazety, o czym świadczy jego list, w którym „z magnetofonową” niemal dokładnością polemizuje z red. Szczecińskim. Przecież tego typu teksty nie są autoryzowane, muszą mieć pewne skróty i uogólnienia. Uważam, że i p. Langner i dziennikarz mieli prawo do zaprezentowania swoich poglądów (i na spotkaniu, i w „Konkretach”). Tak też było!

Ciekawy jestem, czy w stosunku do tzw. prasy niezależnej — również tej nowej — p. Langner ma również krytyczną ocenę, bo wiem, że inni młodzi ludzie ją mają. Zachęcam do większego obywatelstwa i sądzę, że... jest to możliwe. Cenzura — bardzo ostatnio liberalna — ma teraz dużo więcej problemów z innymi gazetami, niż z „Konkretami” (choć te właśnie czyta olbrzymia grupa bezpartyjnych).

Natomiast zupełnie nie rozumiem stwierdzenia wyrażonego w liście, iż dziennikarz w swoim tekście w numerze 9 „nie chciał nie napisać o niekompetencji członków KW”. Przecież podjęte — po tym spotkaniu — konkretne działania (choć jeszcze nie wszystkie) świadczą o czymś zupełnie innym. Pozostawiam to jednak ocenie pozostałych uczestników dyskusji. Nadal czekam na zaproszenia do tych placówek oświatowych, które takie życzenie wyrażały, choć ostatnio byłem w wielu innych szkołach i uczestniczyłem w ciekawych dyskusjach.

Partia jest otwarta na propozycje młodzieży i bardzo często udawadniała, że potrafi je nie tylko „odnotowywać”, ale po prostu — realizować.

Mam kolejną ofertę. Spotkajmy się — w podobnym gronie — tuż po wyborach! (Pana L. — także zapraszam). Sądzę, że będziemy mieli sobie nadal wiele do powiedzenia. Mnie interesuje nie tylko to „co dalej”, lecz jest to naprawdę najistotniejsze, ale i to co bliżej — dziś, jutro...

ZBIGNIEW KORPACZEWSKI
sekretarz KW PZPR w Legnicy

Konkrety ● 7

Wyborcza gorączka

Zdjęcia Wincenty Kolodziejski

TWOIM SENATOREM

LESZEK SIŁERA

* Naprawa Rzeczypospolitej *

* Samodzielność myślenia * * Niepodległość kraju *

CHCESZ MIEĆ W SEJMIE POSŁA SWEGO
GŁOSU NA

BURTNEGO

Moralna siła posła tworzy
siła więz z wyborcami

GDY SIĘ PALI,
GDY SIĘ WALI
STRAŻAK NIGDY
NIE NAWALI!!!

HENRYK KOWALSKI

TWOIM KANDYDATEM NA POSŁA

Jeśli kryzys Ci doskwiera
głosuj Bracie na Chamera

Gdy wspólnie
wózek pchamy
EUROPE doganiamy

Ryszard
CHAMER

CIAMER

Mój Tato

LUBOMIR

GLINIECKI

najmłodszym kandydatem
na SENATORA

Jerzy WILK

POTRZEBUJEMY
WIELE ZMIAN
I DUŻO
ROZKADKU

Będę głosować na Ryska Chamera
bo on robi złoto z odpadów
co po Polsce zbiera

Konkrety

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO

ZAKŁAD WOJEWÓDZKI
w Legnicy przy ul. Waszkiewicza 10

PRZEKAŻE NA KORZYSTNYCH WARUNKACH W AGENCJĘ NASTĘPUJĄCE SAMOCHODY:

1. Robur skrzyniowy, nr rejestracyjny LGW-154A typ LO-3000, pl. Chojnów.
2. Star furgon, nr rejestracyjny LGW-042A, typ A-29, pl. Chojnów.
3. Star skrzyniowy, nr rejestracyjny LGW-160A, typ A-29, Chojnów.
4. Star skrzyniowy, nr rejestracyjny LGJ-560C, typ A-29, pl. Głogów.
5. Star skrzyniowy, LGJ-555C typ A-29, pl. Głogów.
6. Star skrzyniowy, nr rejestracyjny LGJ-967C, typ A-29, pl. Głogów.
7. Star chłodnia, nr rejestracyjny LGA-096F typ A-29, pl. Jawor.
8. Star furgon, nr rejestracyjny LGO-712A, typ A-29, pl. Jawor.
9. Star skrzyniowy, nr rejestracyjny LGO-392A, typ A-29, pl. Jawor.
10. Zuk furgon nr rejestracyjny LGJ-621B typ A-11, pl. Głogów.
11. Zuk furgon, nr rejestracyjny LGA-715B, typ A-13, pl. Głogów.
12. Robur furgon, nr rejestracyjny LGA-601D typ LO-3000 Legnica.
13. Star chłodnia, nr rejestracyjny LGA-621G, typ A-29 Legnica.
14. Robur furgon, nr rejestracyjny LGA-721G typ LO-3000, Legnica.
15. Star furgon, nr rejestracyjny LGA-391G, typ A-29, Legnica.
16. Star furgon, nr rejestracyjny LGA-823M, typ A-28, Legnica.
17. Star skrzyniowy, nr rejestracyjny LCA-709B, typ A-29, Legnica.
18. Star skrzyniowy, nr rejestracyjny LGA-707K typ A-29, Legnica.
19. Star furgon, nr rejestracyjny LGA-726N typ A-29, Legnica.

W przejęciu pojazdów mogą brać udział osoby nie zatrudnione w zakładzie, posiadające odpowiednie upoważnienie do prowadzenia określonego typu pojazdu.

Pierzeństwo w przyjmowaniu pojazdów mają pracownicy zakładu.

Zakład zastrzega sobie prawo wycofania oferty wobec niektórych środków transportu.

W sprawach szczegółowych dotyczących agencji pojazdów, prosimy kontaktować się z kierownikiem działu ekonomicznego ZW PTHW w Legnicy, nr tel. 216-81, 216-82.

Zawiadamy zainteresowanych, że istnieje możliwość odsprzedaży pełnowartościowych części zamiennych do pojazdów marki Zuk, Nysa, Star (23, 29, 200), Jelcz 315, Robur, Avia.

Ponadto udostępniamy do sprzedaży osobom fizycznym oraz j.g.u. regenerowanie i do regeneracji zespoły takie, jak:

- silniki S-21,
- skrzynie biegów — Zuk, Nysa,
- przednie zawieszenie — Zuk.

W sprawach zakupu prosimy kontaktować się z kierownikiem działu gospodarki materiałowej i zaopatrzenia pod nr tel. 216-81, 82 lub bezpośrednio w zakładzie, pokój nr 13, II p.

995-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

w Legnicy

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż następujących pojazdów:

1. Samochód marki Zuk, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 619.500 zł.
2. Samochód marki Avia, rok produkcji 1982, cena wywoławcza 534.500 zł.
3. Samochód marki Syrena R-20 rok produkcji 1979, cena wywoławcza 330.000 zł.
4. Samochód marki Syrena R-20, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 412.500 zł.
5. Samochód marki Syrena R-20, rok produkcji 1980, cena wywoławcza 495.000 zł.

Przetarg odbędzie się 9 czerwca 1989 r. o godz. 10 w budynku przy ul. Emilii Plater 25/27 w Legnicy.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem na terenie bazy WPHW przy ul. Emilii Plater 25/27 w Legnicy.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 9.

WPHW w Legnicy nie odpowiada za wady ukryte sprzętu i nie uzupełnia braków.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia części lub całości przetargu bez podania przyczyn.

998-k

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO

w Grębolicach

ogłasza I przetarg ograniczony

na sprzedaż niżej wymienionych maszyn rolniczych:

1. Prasa zbierająca K-442/1, rok produkcji 1975, cena wywoławcza 257.000 zł.
2. Ciągnik kołowy Ursus C-460, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 925.575 zł.
3. Ciągnik kołowy T-150K, rok produkcji 1980, cena wywoławcza 3.360.000 zł.

PRZETARG NIEOGRANICZONY:

4. Samochód Star A-28 (silnik SW 400), rok produkcji 1972, cena wywoławcza 2.441.600 zł.
5. Agregat deszczowni AGRO 3 D, cena wywoławcza 450.000 zł.

Przetarg odbędzie się 9.06.1989 r. w siedzibie PGR Grębolic o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej w kasie PGR do godz. 9 w dniu przetargu oraz przedstawić zaświadczenie o posiadaniu gospodarstwa rolnego (w przypadku przetargu ograniczonego).

Sprzęt można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 8-14:

- pozycja 1 — ZR Stara Bzeka,
- pozycja 2 — ZR Krzydłowice,
- pozycja 3 — ZR Relkow,
- pozycja 4 — ZRB Grębolic,
- pozycja 5 — ZUT Grębolic.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

994-k

ZAGANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

„MODERNBUD”

ZAKŁAD BUDOWLANY
w Legnicy, ul. Bojowników 21

PRZYJMIE DO PRACY

od 1.06.1989 r. lub 1.07.1989 r.:

1. SAMODZIELNYCH SPECJALISTÓW do spraw osobowych i rachuby.
2. MONTERÓW instalacji elektrycznych wymagany SEP do 1 kW).
3. INŻYNIERA BUDOWY.

ZLECICI DLA RZEMIOSŁA:

4. Wykonanie robót szpachlarskich (szpachla TCG lub szpachla gipsowa) na terenie Legnicy z terminem rozpoczęcia od 10.06.1989 roku.

Przedsiębiorstwo oferuje korzystne warunki pracy i płacy, a ponadto dla pracowników wyszczególnionych w pkt. 2 i 3 wyjazdy na kontrakty eksportowe po roku pracy w naszym przedsiębiorstwie.

Blizszych informacji udzielamy w każdy czwartek od godz. 8 do 12 w siedzibie zakładu.

999-k

Przedsiębiorstwo Wytwórczo-Handlowe „STAMAR”

Spółka z o.o. (j.g.u.)

O F E R U J E:

- ELEKTRONICZNE REGULATORY TEMPERATURY cyfrowe mierniki temperatury stosowane z powodzeniem w urządzeniach automatyki przemysłowej, placówkach badawczych i laboratoriach — antyimport!
- USŁUGI POLIGRAFICZNE wysokiej jakości w pełnym zakresie reklamy (foldery, plakaty, kalendarze, akcydensy), etykiety samoprzylepne. Dla przemysłu — tabliczki znamionowe, płyty czołowe urządzeń.

U W A G A

„STOMAR” OFERUJE SPRZEDAŻ KARTONU I PAPIERU.

Zapraszamy do naszego biura.
59-220 Legnica, Rynek 32, tel. 298-81.

1003-k

„COMAX” SYSTEMY KOMPUTEROWE POŚREDNICTWO HANDLOWE — KOMIS

- RENOMOWANY SPRZĘT
- OPROGRAMOWANIE UŻYTKOWE FK
- OPROGRAMOWANIE SPECJALISTYCZNE
- INSTALACJE I WDROŻENIA
- KOMPUTEROWY SKŁAD DLA POLIGRAFI
- POLONIZACJA KOMPUTERÓW I PERYFERII
- MATERIAŁY KOMPUTEROWE — PAPIER DO DRUKAR
- SPRZĘT KONTROLNO- POMIAROWY

LICENCJONOWANY SERWIS NA CAŁY KRAJ!

INSTALUJEMY KOMPLETNE STANOWISKA:

- księgowości, kadr, plac, zarządzania i magazynów,
- projektowania i inżynierii budowlanej,
- telekomunikacji komputerowej,
- pomiarowe pracujące w tle,
- kartometrii komputerowej.

PKZ „COMAX”, 01-121 Warszawa,
ul. Monte Cassino 13, tel. 37-68-88
teleks 812417

Oddział „Północ”, 81-305 Gdynia,
ul. Poznańska 1-3, tel. 20-68-65

ODDZIAŁ „POŁUDNIE”

58-500 Jelenia Góra,
ul. Kossaka 3, tel. 253-34,
teleks 75789.

Oddział Piła, 64-900 Piła,
ul. Słowackiego 13, tel. 32-082.

946-k

NACZELNIK MIASTA I GMINY CHOCIANÓW

OGŁASZA KONKURS

o charakterze porządkowo-estetycznym na terenie miasta i gminy Chocianów.

Współorganizatorami konkursu są:

- Komitety Obwodowe nr 1, 2 i 3 Samorządu Mieszkańców w Chocianowie,
- Samorządy wiejskie.

PUNKTACJA KONKURSOWA OBEJMUJE:

- najładniejszy balkon, ogródek, witrinę sklepową oraz posesję wokół budynku na terenie miasta,
- najładniejszą wieś i posesję na terenie gminy.

Podsumowanie i wręczenie nagród nastąpi w miesiącu listopadzie b.r. Serdecznie zapraszamy mieszkańców miasta i gminy Chocianów do wzięcia udziału w konkursie. Wszelkich informacji o konkursie udziela Urząd Miasta i Gminy w Chocianowie, ul. Armii Czerwonej 10, tel. 83-911. Zadbajmy o nasze miasto i gminę — tegorocznego gospodarza wojewódzkich obchodów święta plonów.

993-k

Czym jest lista przebojów? Tu każdy rozsądny meloman spyta: w Polsce czy za granicą?

W POLSCE. Najprościej byłoby powiedzieć, że każda krajowa lista przebojów jest jedną piramidą bzdur. Osobiście tak ostro nie osądzałbym, ale...

Tu będę szowinistą (kto ciekaw co znaczy to obce słowo i z jakiego języka pochodzi, niech zajrzy do słownika). Otóż — polska lista przebojów powinna zajmować się polskimi przebojami. Chyba rozsądnie mówię, co? Ale będąc szowinistą zarazem nie jestem idiotą. A tylko idiota może twierdzić, że polski rynek muzyczny jest normalny.

Polski rynek muzyczny, szczególnie rockowy, jest ustawicznie manipulowany. Przede wszystkim traktowany jest jako wentyl. Ciśnienie społeczne rośnie? Zawór lekko odkręcamy. Jest spokojniej? To i zaworek można dokręcić.

Tu mógłby mnie ktoś zaraz przystopować. Jakiś Klaus Kowalski albo inny równie ciekawy model. Że jedną z funkcji rocka, światopoglądową, podnosząc do rangi całej sztuki. To nie tak. Wiadomo, że najbardziej zaangażowani, najbardziej bojowi rockmani są zarazem słodkimi beztalenciami, bo za młodzi, by zważać na subtelności muzyczne, gdy tyle chce się wykrzyknąć. Ale też — właśnie z tych młodych — gniewnych — niedouczonek wyrastają Prawdziwi Artyści. Kto jest obecnie na topie w Wielkiej Brytanii? Czy nie ci, którzy jeszcze parę lat temu obrażali to wszystko, co im się teraz tak podoba?

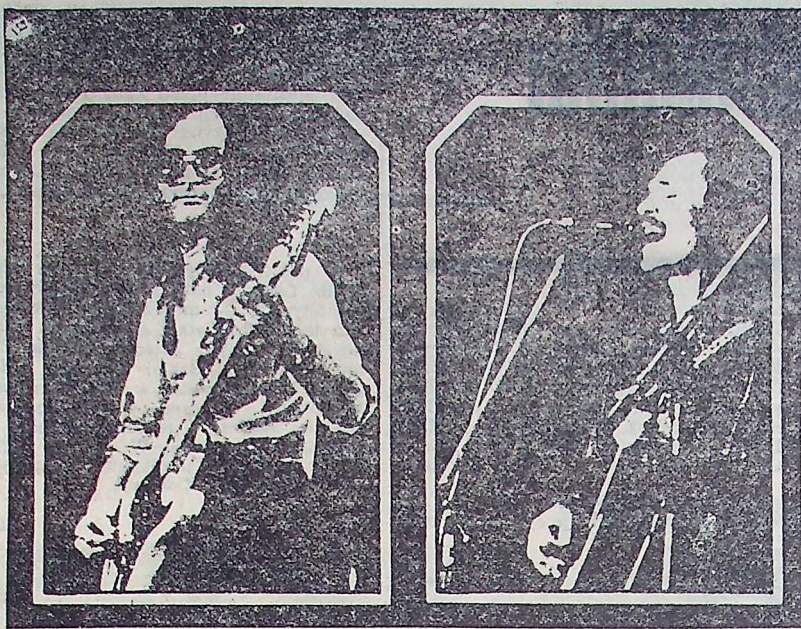
Ale — ciekawostką jest fakt, że na Zachodzie stworzono także rynek młodych-gniewnych-niedouczonek. Dano im szansę, wychodząc z założenia, które i u nas z wolna się przyjmuje: jeżeli coś istnieje, to najwyraźniej ktoś tego potrzebuje. Owszem, nie od razu wielkie koncerty i wielkie wytwórnie. Ale — zauważmy charakterystyczną drogę: mała kapela — małe koncerty — małe nakłady płyt. Duża kapela — duże koncerty — duże nakłady płyt. A między tymi skrajnymi pozycjami jest jeszcze cały szereg pozycji pośrednich. Na zasadzie: przedszkole, „zerówka”, szkoła podstawowa, szkoła średnia, wyższa uczelnia.

To — po prostu dojrzewanie. Stworzenie możliwości dorastania.

A jak było u nas? Po okresie blokady lat 70. zrobiła się hurra-partyzantka. Wszyscy chcieli być wielcy i wszyscy mogli być wielcy. Bodaj przez 5 minut. Daję słowo, nie pamiętam w latach 82-84 małej kapeli. Wszystkie były wielkie. Tak o sobie mówiły i powstały warunki by tak o nich mówiono.

I nagle kłops i kłapa. Po 85 roku. Zwracam uwagę, że wtedy także przycisnęto do ziemi firmy polonijne, zwłaszcza fonograficzne.

POLSKA LISTA PRZEBÓJÓW. Tym samym, zwłaszcza po uziemieniu produkcji singli, powróciliśmy do sytuacji gdy polska lista nie odzwierciedlała najzupełniej niczego. Proszę nie protestować. Mam dowody w rękę. Ale nim do nich przejdę, jeszcze słów parę o zenitnym Zachodzie. Każdy wie, że tam lista przebojów oparta jest bezwarunkowo o parametry finansowe: albo o liczbę sprzedanych płyt albo o zysk osiągnięty ze sprzedaży (np. przy przyznawaniu złotych i platynowych płyt). Jest to jedyny element wymierny. Klient usłyszał w radiu, przeliczył marki, funty czy dolary, po-



Topy i typy

Jerzy J. Kaczmarek

biegł do sklepu i nabył. Zwracam tu uwagę na pozorny drobniaczek. Otóż nasz klient usłyszał i natychmiast po usłyszeniu nabył. To znaczy, że ta płyta już na niego czekała. I teraz — w takiej Wielkiej Brytanii — płyta trafia na listę. Właściwie na dwie. Albo na listę gigantów fonograficznych. Albo na listę „Inde'as” czyli wytwórni niezależnych, małych ale agresywnych. Ale giganty nie śpią. Gdy widzę, że któryś z niezależnych wykonawców sprawia wrażenie obiecującego, natychmiast zwracam na niego czujne oko. Bo to biznes!

Boje z taśmą

Przez ostatnich parę lat polskich kapel nikt nie chciał nagrywać. Tu nie powinienem słyszeć protestów. Od niedawna uruchomiono w wielu miastach takie niby studia nagrań. Piszę — niby — bo one są wyposażone raczej ubogo. Ale stwarzają szansę nagrania taśmy demo. Czyli, niby jak na Zachodzie. Tyle, że tam z taśmą demo wchodzi się do wytwórni płytowej i albo wyrzucają na zbyty dysk albo proponują wstępny kontrakt na nagranie płyty. Powiem inaczej — tam taśma demo jest jedynie pomocą, środkiem do celu, gdy u nas jest celem. U nas z tą taśmą demo chodzi się od programu do programu i albo wyrzuca na zbyty dysk... A gdy przyjma, to puszcza raz i drugi. I nic z tego nie wynika.

Zauważmy też, że na nagranie taśmy demo nie każdego stać, bo to droga zabawka. Im więcej czasu w studiu, tym więcej szmalu trzeba przygotować. Co

to oznacza dla młodych-gniewnych-niedouczonek nie muszę mówić.

I pomyśleć, że tyle słów musiałem wypowiedzieć, by usprawiedliwić Marka Niedźwieckiego.

Topy i typy

Ostatnio w kioskach pojawiła się broszurka pod tym właśnie tytułem. Jej autor, „Niedźwieź” właśnie, we wstępie tłumaczy, że powstała na siedmiolate listy. A więc swoisty upominek jubileuszowy.

Wydawnictwo skonstruowane jest dwuczęściowo. Jedną z części to płoćki i informacje (plus fotki). Gwiazd z aktualnych wydań listy. Druga — to zebranie listy z pierwszego kwartału br.

Po stwierdzeniu, że tylko pierwszy kwartał, natychmiast zadzwoniłem do wydawcy z prostym pytaniem: czy przewiduje wydanie następnych „Topów i Typów” powiedzmy w cyklu kwartalnym, bo jeśli tak, to będzie to nieocenione źródło dla „skrętnych mrówek-archiwistów(tów)” parających się muzyczną buchalterią. A wydawca, ze słodkim uśmiechem (tak mi się zdaje, bom rozmawiał przez telefon) odpowiedział, że być może, o ile: 1. Autor się zdecyduje, bo przygotowanie tego albumiku kosztowało go sporo nerwów (rozumieć! Z „Elementarzem gitarzysty” też miałem tyle cyrków, że szkoda gadać); 2. Jak będzie papier! 3. Jak be-

dzie farba; 4. Jak będzie „zapotrzebowanie społeczne”; 5. jak, jak, jak...

Moje bezcelne zdanie na ten temat. Wydawnictwo ma swój poważny sens, o ile będzie cykliczne. W przeciwnym razie mógłbym spytać: właściwie dlaczego akurat ten kwartał a nie którykolwiek inny? Albo — dlaczego nie „listy wszechczasów”, skoro już miało to być wydawnictwo jubileuszowe? I czy nie należało przypomnieć zestawień rocznych? Toć już siedem lat! Audycja trwająca w naszych warunkach tyle czasu to naprawdę sukces, jeśli nie liczyć „Matysiaków” i DTV. To tyle, co do samej idei drukowania listy przebojów. A teraz proponuję spojrzeć na nie samo.

Kto tu rządzi?

Zacznę od szowinizmu. W pierwszym kwartale br. stosunek nowych utworów polskich do zagranicznych miał się jak 1:3. W ciągu pierwszego kwartału br. zaledwie jeden polski utwór ROZE EUROPY — „Mamy dla was kamienie” dotarł na V miejsce i to po dwóch miesiącach mozołnej wspinaczki. Nawiasem mówiąc twdzić później już zleciał.

Statystycznie rzecz biorąc, stosunek utworów polskich do zagranicznych znajdujących się na liście wynosił 1:5. Inaczej mówiąc — utwory polskie znajdują się w zdecydowanym odwrocie.

Jestem bardzo odległy od posądzania Marka o manipulację, ale właśnie z listy widać, że radio „pr. III” utraciło kontrolę nad lansowaniem, niejako walkowerem oddając je telewizji. Tu przypomnę, że sam Marek ma w tym bałaganie poważny udział, redagując i prowadząc „Wrockową Listę Przebojów”. Praktycznie rzecz biorąc radio-wa lista została zdominowana przez videoklipy. To zresztą także wyjaśnia ponury los polskich twórców. Największy skok, jakiego dokonał polski wykonawca: skok aż o dwadzieścia oczek w trzy tygodnie (bez przebywania w „poczekalni”) należy do — rzecz jasna — PAPA DANCE, w tym czasie ostro lansowanego w „Stare, nowe, najnowsze”.

Tu raz jeszcze powrócę do punktu odniesienia, czyli do zachodnich list. Nie istnieje taki utwór na liście, którego nie można byłoby kupić na płycie. Tymczasem zarówno „Lista Trójki” jak i każda inna krajowa, jest jedynie obrazem „chcicy” słuchaczy. Oni tak się dali zrobić w konia, że nawet nie podejrzewają, iż istnieją inne sposoby użytkowania ulubionego kawałka niż zabieranie podania do radia czy telewizji. Tym samym lista jest w gruncie rzeczy koncertem życzeń. Dla panny Krysi z turnusu trzeciego. A jeśli nawet podejrzewają, to i tak się nie zrobił nie da.

A przecież — mam w swej płytotece kilka płyt (polskich!) będących „zbiorówkami” w typie — największe przeboje roku takiego to a takiego. TOP 84 czy TOP 85. Dziś już nawet tego się nie robi.

Chociaż... jestem przekonany, że jedna z bardziej kiepskich audycji TV czyli „Premie i premiery”, spadkobierczyni niechlubnej pamięci „Od Opola do Opola” zostanie uhonorowana płytą.

Nam — rockanom — pozostają TOPY i TYPY. Ulotny ślad na papierze i na dodatek nie wiadomo, czy będzie ciąg dalszy. Bo właściwie po co? Dorosłym to do niczego nie jest potrzebne.

dzieje polskiego parlamentu (4)

Sejm i Senat II Rzeczypospolitej

(Dokończenie ze str. 5.)

dantis posłitis gdy jeszcze jest piekielnie głupim, jest najbardziej wstrętnym i obrzydliwym. Bo trudno, latarnia w głowie nie zawieszona i może się stworzyć przystawie „głupi jak Woźnicki”, ale za to „każdy minister ma słuchać” z powagą głupstw tego pana, paśkudnych jego oskarżeń i zafajdania i zapoconą od wysiłku myślowego zawodowego idioty bieliznę jeszcze liźać”. I tak dalej w tym stylu.

Ostatecznie sprawę Czechowicza umorzono. Na jesieni tego roku doszło jeszcze do utarczki słownej Piłsudskiego z marszałkiem sejmu Daszyńskim, w stosunku do którego Piłsudski użył słowa „dureń”. 30 sierpnia 1930 r. prezydent rozwiązał sejm pod pretekstem niemożności dalszej z nim współpracy.

Potem doszło do najsmutniejszej sprawy w dziejach parlamentu II Rzeczypospolitej. W nocy z 9 na 10 wrześ-

nia 1930 r. aresztowano 19 posłów, w tym trzykrotnego premiera Wincentego Witosa, Pragiera, Dubois, Kiernika i innych. Słynny proces brzeski zakończył się wyrokami skazującymi. Witos udał się na emigrację.

Odbite w atmosferze terroru wybory dały tym razem większość BBWR. Sejm stracił jednak na znaczeniu. Jak to złośliwie powiedziano, większość sejmowa tworzyła grupę urzędników, którzy za pomocą kosztownie opłacanego wstawiania i siadania pieczętują to, co Pałac Namiestnikowski z góry pozytywnie zaopiniował. W takiej to atmosferze, posługując się ponadto podstępem, uchwalono tzw. konstytucję kwietniową, która zmieniła ustrój państwa z parlamentarnego na prezydencki.

We wrześniu 1935 r. przeprowadzono nowe wybory. Głosowało w nich już

tylko 46 proc. uprawnionych. Marszałkiem sejmu został Stanisław Car. Był on tak posłuszny, że... zdecydowano się na rozwiązanie go w dniu 13 września 1938 r.; nie miał bowiem żadnego poparcia w społeczeństwie, a to w obliczu coraz trudniejszej sytuacji międzynarodowej stawało się konieczne. powołano nową organizację Obóz Zjednoczenia Narodowego w miejsce skompromitowanego BBWR. W wyborach wzięło udział 67 proc. wyborców. Tu sejm już nie miał okazji do wykazania się sukcesem. W pamięci pozostać może jeszcze tylko, ostatnie przemówienie ministra Becka, godne i piękne, ale także spóźnione.

Sejm II Rzeczypospolitej zebrał się na ostatnim swoim posiedzeniu 2 września 1939 r...

Olimpiada uśmiechu

Zbigniew Jakubowski

Trzy lata temu w USA odbyła się pierwsza na świecie Olimpiada Specjalna. Startowało ponad 1000 niepełnosprawnych dzieci z całego świata. W 1987 roku zorganizowano w hali AWF pierwszą Ogólnopolską Olimpiadę Specjalną. W tym roku Ogólnopolska Rada Olimpiad Specjalnych została przyjęta w poczet członków Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na początku maja br. do Warszawy zjechały dzieci z całego świata, by po raz kolejny zmierzyć się w szlachetnej rywalizacji. Gościem imprezy była inicjatorka tych zawodów pani Eunice Kennedy, której polskie dzieci przyznały „Order Uśmiechu”. Na starcie stanęło kilkaset dzieci, które przebrnęły eliminacje wojewódzkie oraz reprezentacje NRD, Estonii, Węgier, Bulgarii, Belgii i USA.

Młodzi sportowcy złożyli uroczyste ślubowanie: „Pragnę zwyciężyć, jeżeli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku”.

Legnicka reprezentacja została zakwaterowana w ośrodku szkolno-wychowawczym dla głuchoniemych w Warszawie. Wspaniałe warunki do treningu i relaksu. Kierownikiem ekipy był Andrzej Kulchawski z Głogowa.

— Trzeba było tam być, by zobaczyć pot, izy tych dzieci, ich ogromne poświęcenie i prawdziwie sportowe podejście do rywalizacji. Organizatorom udało się stworzyć wspaniałą atmosferę, w której nasi podopieczni bili życiowe rekordy.

Złote medale zdobyli: Grażyna Juzak w gimnastyce i Krzysztof Skrzypczak w skoku w dal. Srebrne: ponownie Grażyna Juzak, Robert Felczak w rzucie pi-

lęczką palantową i Robert Lehwar w skoku w dal. Brązowe: Paweł Małyso — rzut piłeczką, Krzysztof Skrzypczak, Robert Felczak w biegu na 400 metrów i sztafeta 4 razy 100 metrów. Ponadto startowali: Anna Szymaniak, Iza Leśniak, Kazimierz Michalkiewicz i Rafał Danielewski. Dzieci ze szkoły życia w Głogowie przygotowała Maria Kardaś.

Bohaterką zawodów była Grażyna Juzak (na zdjęciu) z Legnicy. Jako jedyna



Fot. Wincenty Kołodziejski

spośród gimnastyczek wykonała swój układ z podkładem muzycznym, za to otrzymała maksymalną ocenę od sędziów. Później jeszcze raz powtórzyła ten występ, specjalnie przed kamerami amerykańskiej telewizji. Warto wspomnieć, że na sukces Grażyny złożyła się praca Franciszka Wilka, Elżbiety Plewy i Edmunda Gacka. O sportowcach z Legnickiego było w każdym razie głośno...

☆

W połowie maja na stadionie MKS Miedź Legnica odbyły się zawody lekkoatletyczne — mistrzostwa województwa legnickiego szkół specjalnych. Startowały drużyny z Jawora, Lubina, Złotoryi, Głogowa, Szklarskiej Poręby i Legnicy. Rywalizowano w trzech grupach wiekowych: Biegano sprinty, dystanse średnie, sztafety i rzucano piłeczką lekarską i palantową. W ogólnej punktacji zwyciężyli uczniowie z Głogowa przed Legnicą i Złotoryją.

(zj)

Piłkarskie show w Lubinie

Warto przyjść w niedzielę na stadion GOS i to nie tylko z powodu meczu ligowego Zagłębia z Bałtykiem. Już od godz. 9 rozpocznie się festyn piłkarski. Odbędzie się spotkanie juniorów, trampkarzy, dziecięcych drużyn. A wszystko okraszone występami artystycznymi. W budynku klubowym będzie można oglądać telewizję satelitarną, a wokół stadionu trwać będzie wielki kiermasz handlowy. Wstęp bezpłatny, a zabawa potrwa do godziny 18. Zapraszamy.

(zj)

Krótko

● 13 maja przeprowadzone zostały w Szkole Podstawowej nr 7 w Lubinie zawody pływackie dla dzieci klas drugich i trzecich. Organizatorami byli MOS Legnica i SP nr 7. Startowało 121 zawodniczek i zawodników. Wszyscy prezentowali wysoki stopień opanowania techniki pływania. Najlepsze wyniki na poszczególnych dystansach uzyskały: Dorota Burda, Katarzyna Kowalska, Anna Głowa, Damian Krawiec, Rafał Iwaniec, Paweł Pakulski i Robert Kobylarz z SP nr 11 w Głogowie. Z SP nr 10 w Głogowie — Anna Grofik, z lubińskiej „T” — Agata Gruszyńska oraz zawodniczki MOS — Weronika Paluch, Aneta Olszak i Jacek Lewandowski. W grupie starszej: Izabela Kukla, Karolina Pierzchała, Marzena Kławińska, Agnieszka Białkowska, Małgorzata Kurla i Jacek Dworżański.

● Rada Wojewódzka ZS „Start” w Legnicy zaprasza 18 czerwca na półmaraton Legnica — Jawor Start w Legnicy na ul. Powstańców Śl 3 o godz. 9 a meta na Jaworskim Ryнку. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie „Startu” — ul. Rosenbergów 5a, tel. 603-92.

● Legnicy karatecy od wtorku startują w silnie obsadzonym turnieju w Berlinie Zachodnim Startują: Mariusz Krzemiński, Krzysztof Dubiel, Olek Krzywicki i Dariusz Rudkowski. Trenerem ekipy jest Andrzej Kaczkowski.

● OZPN Legnica informuje, że w związku z wyborami do Sejmu i Senatu, wszystkie mecze z 4 czerwca zostały przełożone na dzień wcześniejszy, na godz. 11. Podobnie jest z terminem 18 czerwca (na 17 czerwca).

(zj)

Przedstawiamy kolejny, 22 zestaw par (tym razem z klasy międzywojewódzkiej): 1. Polonia Świdnica — Lechia Dzierżoniów, 2. Miedź Legnica — Kuźnia Jawor, 3. Stal Chocianów — Górnik Wałbrzych, 4. BKS — Zagłębie Lubin, 5. Zagłębie Wałbrzych — Piast Nowa Ruda, 6. Olimpia Kamienna Góra — Karkonosze Jelenia Góra, 7. Orzeł Ząbkowice — Chrobry Głogów.

Oto wyniki 20 zestawu par: 1. (1:0), 2. (1:0), 3. (3:1), 4. (12:2), 5. (3:3), 6. (2:2), 7. (2:2), 8. (1:1), 9. (4:1), 10. (1:2), 11. (3:5), 12. (2:2).

Po 20 kolejkach nadal prowadzi Jędrzej Szymba — 161 pkt., na drugim miejscu jest Małgorzata Masternak — 161 pkt. Na trzecim — Teresa Dybka — 153 pkt. 152 pkt. zdobył Marian Tyndaluk, 151 pkt. — Józef Jabłoński, 148 — Agata Piasiecka, Marian Zukowski i Lech Szoda.

Na propozycje wyników meczu z 22 zestawu czekamy do 3 czerwca br. Poimy zaznaczyć na kartach pocztowych numer zestawu.

(cja)

Liga kibiców

listy

Przysłona zero

W odpowiedzi na notatkę prasową zamieszczoną w nr 15 „Konkrety” uprzejmie informuję, że konserwację i naprawę reklam na podstawie zawartej umowy wykonuje Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Reklamowych „REKLAMA” we Wrocławiu. O uszkodzeniu reklamy (brak litery) zainteresowane przedsiębiorstwo zostało poinformowane. Na podstawie otrzymanej informacji, uszkodzenie zostanie usunięte z chwilą nabycia przez przedsiębiorstwo odpowiedniego materiału.

JAN MALEC
zast. dyrektora Dyrekcji Wojewódzkiej Poczty, Telegrafu i Telefonu w Legnicy

OD REDAKCJI: Poczekaemy, zobaczmy. Przecież REKLAMA (w tym wypadku świetlna) zwykle bywa dźwignią handlu.

Tylko dla bogatych

Prosimy o sprostowanie informacji, że PKO sprzedaje tylko banknoty 100-dolarowe. Wyjaśniamy, że PKO sprzedaje wszystkie rodzaje banknotów dolarowych, marek i bonów, które skupuje od ludności. Podana informacja w prasie naraziła PKO na straty, gdyż nastąpił wyraźny spadek popytu na walutę.

ANASTAZJA DABROWSKA
dyrektor
Oddziału PKO w Legnicy

Nie tylko sport

Z WALDEMAREM T. PIĄTKIEM — pełnomocnikiem zarządu firmy „Alfa-Sport” w Poznaniu rozmawia Zbigniew Jakubowski.

● Jesteście pierwszą i chyba jedyną w Polsce spółką z o.o. zajmującą się sportem i turystyką. Czy mam rację?

— Zgadza się w zupełności. Powstał półtora roku temu. Naszymi udziałowcami są m.in. Polski Komitet Olimpijski z ministrem Aleksandrem Kwaśniewskim na czele, Polski Związek Kreglarski, firma „Alfa” w Poznaniu, „Taskoprojekt” i warszawska „Skra”. Prezesem zarządu jest założyciel i były prezes PZK, inż. Grzegorz Cwojdzinski.

● Czy sport zdominował waszą działalność?

— Wbrew nazwie sprawy autentycznego sportu stanowią niewielki fragment tego, co robimy. W Koszalinie remontujemy potężną halę widowisko-

wo-sportową, projektujemy i budujemy kregielnie łącznie z wyposażeniem tych obiektów, nasze sklepy we Wrocławiu i od niedawna w Lubinie prowadzą sprzedaż odzieży i sprzętu sportowego. Nasza Agencja Wydawnicza wydaje foldery i programy sportowe, projektujemy także małe lub duże stadiony i hale sportowe. Nasze Agencje Turystyczne organizują wycieczki do wielu krajów, gdzie odbywają się w danym czasie ważne imprezy sportowe.

● A co z tym większym odsetkiem waszych obrotów?

— Zakład Poligrafii i Galanterii Papiernej w Pile wykonuje projekty opakowań kartonowych i tekturowych, zapewniamy także wykonawstwo. Z kolei zakład produkcji drewnianej produkuje palety drewniane, a zakład

usług technicznych zajmuje się sprawami telekomunikacyjnymi. Wydajemy książki telefoniczne i foldery reklamowe, proekspozycyjne.

● A co sprowadziło pana do Legnicy?

— Poważnie myślimy o rozpoczęciu działalności gospodarczej nastawionej bezpośrednio na zaopatrzenie sklepów. W dalszej kolejności chcemy zająć się remontami obiektów sportowych. W bardzo złym stanie jest wiele sal gimnastycznych w szkołach i możemy to zmienić. Przeraza mnie osobiście sportowa pustynia na nowych osiedlach w Legnicy i Lubinie. A przecież szybko i tanio można wybudować małe boiska asfaltowe, tor przeszkód, małe boiska do gry w piłkę. Ale to sfera projektów. Na dziś dogrywamy umowę na wykonanie dokumentacji telekomunikacyjnej dla Legnicy. Jej realizacja powinna za dwa lata rozwiązać problem czekania na własny telefon. Myślę, że miejscowe władze są zainteresowane współpracą z nami. I to nie tylko w dziedzinie sportu i turystyki.

● I ja tak myślę, dziękując za rozmowę

Parada tabel

KLASA „A”

1. Chojnowianka	25	41	65-15
2. Mieszko	25	39	64-23
3. Prochowczanka	25	36	52-23
4. Kuźnia II	25	33	66-35
5. Kolejjarz	25	32	57-32
6. Czarni	25	29	41-36
7. Ostaszów	25	27	54-47
8. Krzeszyn W.	25	23	49-52
9. Rzemieślnik	25	24	48-42
10. Piomleń	25	24	47-46
11. Nysa	25	19	26-43
12. Widzew	25	19	16-59
13. Stal II	25	16	42-64
14. Victoria	25	15	44-93
15. Odra	25	13	35-75
16. Zryw	25	11	30-75

TABELA KLASY „B”

Grupa I

1. Piomleń Nowa Wieś Grodz.	17	27	39-18
2. Park Targoszyń	17	24	46-23
3. Piomleń Michów	17	23	50-29
4. Odlewnik Gromadka	17	20	45-25
5. Chojnowianka II Chojnów	17	19	39-33
6. Huragan Proboszczów	17	18	41-43
7. Orzeł Zagrodno	17	15	32-48
8. Gryf Wysocko	17	14	37-41
9. Warta Bolesławiecka	17	13	30-37
10. Olimpia Olszanica	17	11	32-51
11. Victoria Twardocice	17	10	39-52
12. Barył Chroślice	17	10	21-46

Grupa II

1. Rodło Granowice	16	23	45-20
2. Cicha Woda Tyniec Legn.	14	25	49-19
3. Iskra Księginice	16	22	46-34
4. Unia Młotadź	15	15	36-34
5. Unia Mielwojów	15	14	31-33

6. Czarni Golanka Dolna	16	14	28-39
7. Wilki Różana	15	13	31-40
8. Bieniowiczanka Bieniowice	15	12	27-32
9. Rycew Legnickie Pole	15	11	34-45
10. Iskra Kochlice	16	7	30-42
11. Unia Rosochata	15	7	25-44

Uwaga: Unieważniono mecze rozegrane z Lisowiczanką!

Grupa III

1. Górnik II Polkowice	17	29	81-25
2. Spółnia Brzeg Głogowski	16	24	40-25
3. Spółdzielnia Gaworzyce	16	23	41-17
4. Orzeł Czarna	17	22	43-28
5. Sokół Jerzmanowa	17	18	34-35
6. Iskra Drogowice	17	15	28-30
7. Odra Leszczowice	17	14	34-38
8. Tarnówek	17	14	34-43
9. Drogowice Kłobuczyn	17	13	32-45
10. Tęcza Kwilice	17	12	23-49
11. Fobos Grochowice	17	9	27-56
12. Odra Grodzice Mały	17	7	21-44

(zj)

Kopalnia umywa ręce...

Anna Borska

Gdyby ktoś pokusił się o przejrzenie protokołów zebranych spóldzielców z lubińskiego Przylesia z ostatnich kilku lat, w każdym z nich znalazłby uporczywie powtarzający się motyw:

— Łączniki się rozwalają, a zarząd spółdzielni nic nie robi!

— Pękają ściany i może dojść do tragedii! Czy właśnie na to zarząd czeka?!

★

W projekcie wyglądało to bardzo nowoczesnie i efektywnie — obniżające się stopniowo łuki bloków spięto łącznikami, bezsprzecznie urozmaicały wielokopłytową jednostajność. Przynać trzeba, że i w praktyce, czyli w momencie oddawania kolejnych partii osiedla Przylesie w Lubinie (lata 1975—1979) wyglądało to nie najgorzej. Prawdę mówiąc, wprowadzającym się do łączników lokatorom nie w głowach był zewnętrzny wygląd bloków. Najbardziej cenili sobie przecież upragniony własny, przytulny, ciepły kąt.

Bardzo prędko jednak, bo już przy najbliższym sezonie grzewczym, okazało się, że ciepło, a nawet stan choćby zbliżony do owego określenia, pozostaje jedynie w sferze marzeń. Równie prędko, normalnie zresztą kolejną rzecz, na ścianach wykwitły grzyby. Później jednak przyszło najgorsze — zaczęły zarysowywać się i pękać ściany. Oczywiście, nie wszędzie jednocześnie — był to stopniowy proces, ale na tyle jednoznaczny, że nie pozostawiał żadnych wątpliwości: wszystkie łączniki na Przylesiu — a jest ich 26 — wymagają radykalnej kuracji.

Najpierw trzeba było rzecz jasna poznać przyczynę „łącznikowej choroby” i ustalić zakres robót niezbędny do jej zwalczania. Niejako przy okazji miał znaleźć się także winowajca, który winien ponieść koszty doprowadzenia łączników do normalnego stanu. W grudniu 1985 roku spółdzielnia zleciła wykonanie odpowiedniej ekspertyzy. Dla 356 rodzin zamieszkujących w 26 łącznikach rozpoczęła się długa, buńczuczna do dzisiaj, próba cierpliwości...

Zanim wypowiedzieli się eksperci, spekulacje mieszkańców osiedla, którzy przecież codziennie mieli możliwość oglądania nieszczęsnych łączników, szły w trzech kierunkach. Pierwszy skierowywał podejrzenia na projektanta. Za tą tezę przemawiał fakt, że „sypią się” jednakowo 24 łączniki wykonane przez Lubińskie Przedsiębiorstwo Budowlane, jak i pozostałe dwa wykonawstwa Zakładu Budownictwa Górniczo-Hutniczego KGHM.

Drugi nurt podejrzeń dotyczył wykonawców, bo wiadomo przecież jakie są dzisiejsze czasy — robi się byle jak i byle prędko...

Trzeci kierunek skoncentrował się na szkodach górniczych. — Pod osiedlem rozciąga się kopalnia „Lubin”. Nawet jeżeli do tej pory nie prowadzi się eksploatacji bezpośrednio pod Przylesiem, to i tak skutki „rycia” w głębi i związane z tym ruchy gruntu muszą odbijać się na zabudowanej powierzchni.

le to razy przecież na wyższych odsiedlowych kondygnacjach ni stąd ni zowąd przesunęli człowieka razem z fotelami, zakłócając żyłom, zadzwierzy szkło w serwantce... A jest to doświadczenie na tyle częste, że nawet małe dzieci, na tyle przywykły do niespodziewanych chwilejności pod nogami, że wołają: — O! Znowu się w kopalni ruszyło...!

★

Wreszcie po kilku miesiącach zlecona przez spółdzielnię ekspertyza jest już gotowa i jednoznacznie wyliczone są w niej wady projektowe i wykonawcze. Rozpoczynają się więc rozmowy i korespondencja między spółdzielnią „Przylesie” a projektantem osiedla — wrocławskim „Miastoprojektem” i wykonawcami łączników — LPB i ZBH. Na próbie dogadywania się mijają następne miesiące. Wykonawcy wysuwają argument przedawnienia roszczeń. „Miastoprojekt” pytając o warunki finansowania „poprawkowego” projektu, zwraca jednocześnie uwagę, że „(...) nie powinno się rozpatrywać problemu tych usterek z pominięciem wpływu zjawisk parasejsmicznych na statykę budowli. Z praktyki bieżącej wiadomo, że w nowo projektowanych budynkach uwzględnia się zabezpieczenie konstrukcji zarówno przed skutkami szkód górniczych, jak i zjawisk parasejsmicznych. Uzyskiwane w latach siedemdziesiątych warunki techniczne projektowania nie przewidywały wpływu parasejsmiki na budowlę, stąd projekty budynków dotąd zrealizowanych nie przewidywały zabezpieczeń antyparasejsmicznych”.

Władnym do określenia warunków, które dają rozeznanie co do sposobów zabezpieczających budownictwo w rejonie działania kopalni jest urząd górniczy. Spółdzielnia „Przylesie” rozpoczyna więc nowy etap korespondencji. Do ZG „Lubin” i OUG we Wrocławiu wędrują pisma, w których prosi się o wydanie jednoznacznej i ostatecznej opinii określającej kategorię szkód górniczych na „Przylesiu”. W jednym z pism pada pytanie: Jak to właściwie rozumieć, że część osiedla, położona w dalszej odległości od pól eksploatacyjnych kopalni określono jako drugą, a więc gorszą kategorię terenów, natomiast część położoną bliżej (a właśnie na niej wybudowano łączniki) uznano za pierwszą, czyli mniej uciążliwą, kategorię? Spółdzielnia dodaje: „Pilkne, jednoznaczne wydanie opinii jest niezbędne w celu podjęcia szybkich i konkretnych działań, zapobiegających dalszym awariom łączników, których stan powoduje zagrożenie życia i mienia ludzi”.

Po miesiącu (a jest już rok 1987) nadchodzi potwierdzenie pierwszej kategorii Przylesia z jednoczesnym poinformowaniem o wynikach dwudniowej inspekcji przeprowadzonej przez pracowników OUG i ZG „Lubin”, którzy autorytatywnie stwierdzają, że działalność eksploatacyjna kopalni w żaden sposób nie wpłynęła na pękanie ścian...

★

Na rozmowach i korespondencji mija jeden rok i drugi. Łączniki kruszeją, narasta

zdeenerwowanie, a nawet i strach ich lokatorów. Uniki wykonawców i projektanta są na tyle zgrabne i na tyle sprzeczne z wymaganiami spółdzielni, że kres położył im dopiero w ubiegłym roku Okręgowa Komisja Arbitrażowa. Na mocy jej orzeczenia „Miastoprojekt” musi opracować na własny koszt projekt ocieplenia łączników i zabezpieczenia ich przed katastrofą budowlaną. Wykonawcy muszą usunąć wady wynikające z poprzedniej partackiej roboty, a więc: zachować ciągłość dyktacji, zastosować prawidłowe materiały konstrukcyjne ścian, usunąć wady montażowe.

Wydawałoby się, że po wielu latach sprawa 26 łączników i 356 rodzin zakończyła się pozytywnym finałem. Niestety...

Ekspert (spoza oczywiście Okręgowego Urzędu Górniczego), a także projektanci nadal są zdania, że łącznikom nie wystarczy zwykłe usunięcie wad i ocieplenie, że niezbędne jest zabezpieczenie ich dwoma ścianami żelbetowymi. I właśnie w tym miejscu zaczyna się kolejna bariera w łącznikowej historii. Tym razem jest to bariera finansowa. Obliczono bowiem, że koszt ratowania powyższym sposobem jednego tylko łącznika wyniesie około 20 milionów złotych. Przypomnijmy — łączników jest 26. Kwota wynikająca z przemnożenia przysparza o zawrót głowy i spółdzielni, i spóldzielców. Skąd bowiem wziąć pieniądze? Obciążać kosztami 356 rodzin z łączników? A może mieszkańców całego osiedla? Oczywiście absurd!

Przylesie powstało dzięki górnictwu i przede wszystkim dla górnictwa. Skoro zjawiska parasejsmiczne tak często są tutaj odczuwane przez ludzi, to przecież przez budynki także. Zjawiska te są związane, czy raczej — wręcz wynikają — z działalnością kopalni. Wniosek więc wydawał się prosty i logiczny — ten, kto spowodował przyczynę, winien partykować w kosztach usuwania skutków.

Z takim jednak wnioskiem górnictwo miedziowe nie chce się zgodzić. Kopalnia umywa ręce. Co robić dalej?

Znosi się na to, że w najbliższym czasie Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi podpisze ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Przylesie” porozumienie w sprawie współpracy. Jak zwykle w takich przypadkach współpraca ta polegać będzie przede wszystkim na zapewnieniu przez spółdzielnię odpowiedniej, corocznej puli mieszkaniowej dla pracowników KGHM. A może by tak w zamian kombinat zagwarantował spółdzielcom — a więc także i swoim pracownikom, że w otrzymanych mieszkaniach będą mogli żyć nie tylko w miarę wygodnie, ale i bezpiecznie...? A może w zamian, zapewnienie o takim właśnie bezpieczeństwie otrzymają także rodziny z łączników? W tym całym sporze o jakość projektowania, budowania i kategorii terenów bardziej czy mniej skazanych na szkody górnicze, ci właśnie ludzie są przecież nie tylko zurewnie niewinni, ale każdego dnia najbardziej zagrożeni...

Szpital

▲ Calodobowe dyżury pełnią w: ▲ CHOJNOWIE — przy ul. Nowotki 20, ▲ GŁOGOWIE — przy ul. Kościuski 15, ▲ JAWORZIE — przy ul. Szpitalnej 2, ▲ LEGNICY — przy ul. Jaworzyńskiej 151 — ginekologiczno-polożniczy i pediatryczny przy ul. Poselskiej 14, oddziały wewnętrzne przy ul. Reymonta 19 (26, 27, 29, 30.05 i 1.06);

Apteki

▲ W GŁOGOWIE — 26, 27, 28.05 przy ul. Jedności Robotniczej 40a, tel. 33-37-41, 29, 30, 31.05 i 1.06; przy ul. Perseusza 2, tel. 33-56-71; ▲ W JAWORZIE — przy ul. Piastowskiej 16, tel. 23-32; ▲ W LEGNICY — 26 i 31.05: przy ul. Złotoryjskiej 1, tel. 237-72; 27.05: przy ul. Galileusza 16, tel. 246-16;

Teatry

TEATR DRAMATYCZNY W LEGNICY

Imprezy

SATYRYKON '89 — PRELUDIUM

Wojewódzki Dom Kultury już dziś zaprasza na słynne już „Cabaret” — spektakl teatru „Rampa” w Warszawie, w reżyserii Andrzeja Strzelińskiego. Impreza odbędzie się tylko raz — 9 czerwca br. o godz. 20 w sali widowiskowej WDK przy ul. Leńskiego 19. Trzy dni później, tj. 12 czerwca br. o godz. 18 i 20 — program pt. „Módzdek po polsku” w wykonaniu kabaretu „Długi”.

Bilety można nabywać już od dziś w Wojewódzkim Domu Kultury, ul. Leńskiego 19, tel. 223-44, 277-08. Trzeba się jednak pospieszyć, bo ilość miejsc jest ograniczona.

Kino

▲ CHOJANÓW — Tosca — 26—31.05: „Pokój z widokiem” (ang.), od 12 lat; „Dziwczynka z hotelu „Excelsior” (pol.), od 15 lat; „Kłasztor Shaolin” (chiński), od 15 lat; 1.06: nieczynne.
▲ CHOJNOW — Polonia — 26—31.05: „Mój Mio” (radz.), b.o.; „Smiercionosna ślicznotka” (USA), od 18 lat; 1.06: „Podarunek Czarnego Księcia” (radz.), b.o.; „Critters” (USA), od 12 lat; „Malone” (USA), od 18 lat.
▲ GŁOGÓW — Jubilat — 26.05: „Ostatni cesarz” (ang.), od 15 lat; 27, 28, 29.05: „Rumburak” (czech.), b.o.; 30 i 31.05: „Futerał na skrzypce” (NRD), b.o.; „Pilkarski poker” (pol.), od 15 lat.
▲ JAWÓR — Jubilat — 26—31.05: 28.05: „Nocny jastrząb” (USA), od 12 lat; „Malone” (USA), od 18 lat.
▲ LEGNICA — Ognisko — 26—28.05: „Nocny jastrząb” (USA), od 15 lat; 29.05—1.06: „Uciekinierzy” (fr.), od 12 lat; 1.06: „Czarodziejski las” (USA-jug.), b.o.; Piast — 26—31.05: „Commando” (USA), od 15 lat; „Sezon potworów” (węg.), od 18 lat; 1.06: „Szkoda, że cię tu nie ma” (ang.), od 15 lat; „Świadek mimo woli” (USA), od 15 lat; Kino Małego Widza — 26—31.05: „Harry i Hendersonowie” (USA), b.o.; 1.06: „Zadziwiający przygody muszkietierów” (rum.), b.o.

Z kroniki milicyjnej

● W nocy z 14 na 15 bm. w Lubinie, przy ul. Pawickiej, nieznani sprawcy włamali się do magazynu Ośrodka Remontowego Lasów Państwowych, skąd skradli wiertarkę i szlifierkę „bosch” i wiertarkę udarową. Straty wyniosły około 200 tys. zł.
● W nocy z 14 na 15 bm. w Kuniech nieznani sprawcy włamali się do sklepu ogólnospożywczego, skąd skradli koniaki, szampany i papierosy wartości około 300 tys. zł.
● 15 bm. około godz. 18 między Lubinem, a Rudną wybuchł pożar lasu. Spaleniu uległo 30 arów miodnika wartości około 450 tys. zł.
● W nocy z 15 na 16 bm. w Legnicy, przy ul. 22 Lipca nieznani sprawcy włamali się do pokoju nauczycielskiego Zespołu Szkół Budowlanych, skąd skradli radiolodzik, słoiki, „fagot”.
● W okresie od 13 do 16 bm. w Legnicy, przy ul. Lipowej, nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Zbigniewa P., skąd skradli różne przedmioty i pieniądze łącznej wartości około 11 mln zł.
● 16 bm. około godz. 6 w pobliżu stacji PKP w Ścinawie, na skutek zagrania kłocków hamulcowych, zapalił się wagon pociągu towarowego. W wyniku pożaru spaleni uległ wagon i przewożona

ostre dyżury pełnią oddziały okulistyczny, oddziały zakazane przy ul. Nowotki 37 (w nieparzyste dni miesiąca ostre dyżury pełnią oddziały laryngologiczny, ostre dyżury chirurgiczne pełnią Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, ▲ LUBINIE — szpitale przy ul. Bema 5, Władysława Łośka 3, Składowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostre dyżury pełnią oddziały laryngologiczny, 28 i 31.05: ostre dyżury pełnią oddziały okulistyczny), ▲ ZŁOTORYJA — szpital przy ul. Hożej 11.

27.05: dodatkowy dzienny dyżur pełni apteka przy ul. Wielkiej Niedźwiedzkiej 13, w godz. 8—19, tel. 603-30, 28.05: przy ul. Matejki 1, tel. 239-71; 29.05: przy ul. Powstańców 1, tel. 235-47; 29.05: przy ul. Powstańców 1, tel. 235-47; 30.05: przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 1.06: przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787; ▲ W LUBINIE — 26, 27, 28, 29, 30, 31.05: przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04; 1.06: przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42; ▲ W ZŁOTORYJI — przy ul. Nowotki 23, tel. 104.

▲ 26.05 — godz. 10.30 i 13 (Świadek Ośrodek Kultury) — Maciej Staropolski „O zbójniku Janosiku” reż. Jacek Medwecki.

▲ 28.05 — godz. 18, 30.05 — godz. 10 i 12.30 — Jan Drda „Igraski z diabłem”, reż. Józef Jasielski.

HARCERSKI PRZEGŁAD ARTYSTYCZNY

Od 26 do 28 maja br. w Przemkowie odbędzie się II Przegląd Działalności Artystycznej Harcerzy Starszych. Przez trzy dni utalentowani młodzi artyści w harcerskich mundurkach prezentować będą swój dorobek kulturalny w najrozmaitszych formach: od piosenek, poezji, po kabaret Koncert finałowy 27 maja o godz. 15 w Przemkowskim Ośrodku Kultury. Zapraszamy w imieniu organizatorów i własnym.

PRZEDSKOLAKI NA ESTRADĘ!

Legnickie Centrum Kultury zaprasza na doroczne przedszkolne przedstawienie artystyczne, które odbędzie się już 31 maja o godz. 9 w Młodzieżowym Domu Kultury w Legnicy. Wstęp wolny.

▲ LUBIN — Polonia — 26—29.05: „Zabi król” (NRD), b.o.; „Stowarzyszenie złoćców” (fr.), od 15 lat; „Obywatel Piszczek” (pol.), od 15 lat; 30, 31.05, 1.06: „O dwóch takich, co ukradli księżyc” (pol.), b.o.; „Magyczny warok” (chiński), od 15 lat; „Smiercionosna ślicznotka” (USA), od 18 lat; Muza — 26—29.05: „Przemieńcie z wiatrem” (USA), od 15 lat; 30.05: DKF; 31.05, 1.06: „Przemieńcie z wiatrem” (USA), od 15 lat.
▲ POLKOWICE — Skarbnik — 26—29.05: „Cudowne dziecko” (pol. b.o.); „Kolory kochania” (pol.), od 15 lat; „Szkoda, że cię tu nie ma” (ang.), od 15 lat; 30, 31.05, 1.06: „Zabi król” (NRD), b.o.; „Ostatni cesarz” (ang.), od 15 lat.
▲ PRZEMKÓW — Gwardia — 26—29.05: „Nietykani” (USA), od 18 lat; 30, 31.05: „Kocham kino” (pol.), od 15 lat; 1.06: nieczynne.
▲ ŚCINAWA — Szarotka — 26—29.05: „Lilowa kula” (radz.), b.o.; „Jeziro Bodeńskie” (pol.), od 15 lat; „Smiercionosna ślicznotka” (USA), od 18 lat; 30, 31.05: „Kosmiczna jaja” (USA), od 12 lat; „Odnaleziony skarb” (węg.), b.o.; 1.06: nieczynne.
▲ ZŁOTORYJA — Aurum — 26.05: „Tajemnica spalonego domu” (kan.), b.o.; „Pięć kobiet na tle morza” (pol.), od 15 lat; 27, 28.05: nieczynne; 29, 30.05: „Człowiek z marmuru” (pol.), od 18 lat; 31.05: nieczynne.

Kino zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w repertuarach.

nim tarcia. Straty oszacowano na 1,5 mln. zł.

● W nocy z 16 na 17 bm. w Chojnowie, przy ul. Cwiklińskiej, do budowanego domu jednorodzinnego włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli zlewny, odkurzacz, wiertarkę elektryczną i dwie wędki teleskopowe z osprzętem. Straty wyniosły ponad 380 tys. zł.

● 17 bm. w godz. 14—15 w Legnicy, przy ul. Zwirki i Wigury, nieznani sprawcy przez otwarte okno wszedł do mieszkania Piotra K., skąd skradli pieniądze w kwocie 160 tys. zł, 100 marek RFN i 3 monety okolicznościowe o nominalnie 200 zł.

● 17 bm. o godz. 5 w Pasterniku (gm. Gromadka) na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się warsztat stolarski Janusza T. Spaleniu uległy maszyny, stolarstwo i tarcia łącznej wartości około 7 mln zł. (SA.)

PRZEPRASZAMY

W rubryce „Z kroniki milicyjnej” w numerze 856 „Konkrety” zamieszciliśmy informację o wypadku, który wydarzył się 30.12.88 przy ul. Kamiennej w Przemkowie. W wyniku kolizji śmierć poniosła Irena Skalska — przemkowianka. W notce tej nieprawdziwie było stwierdzenie, jakoby w/w w czasie wypadku poszkodowana znajdowała się w stanie nietrzeźwym. Niniejszym prostujemy informację, przesyłając jednocześnie rodzinie zmarłej za wyrażeniem krzywdy niezawinionej przez redakcję.

Huta „Baildon”

usytuowana w centrum Katowic (dogodny dojazd komunikacji miejskiej z pobliskich miejscowości) — posiadająca miejsca zakwaterowania w hotelach pracowniczych i na kwaterach prywatnych

zatrudni

na korzystnych warunkach placowych, ustalonych w nowym zakładowym systemie wynagradzania

FACHOWCOW — z zakresu obsługi urządzeń przemysłowych, obróbki wiórowej, — z przygotowaniem elektroenergetycznym, mechanicznym i przeróbki plastycznej

DO PRZYJĘCIA — w wyżej podanych zawodach

oraz

PRACOWNIKÓW na stanowiska KIEROWNICZE (posiadających odpowiednie kwalifikacje).

Huta „Baildon”

stwarza wielką szansę spełnienia oczekiwań dobrym fachowcem, energicznym, przedsiębiorczym oraz zaangażowanym w uzyskiwaniu dobrych wyników w pracy, z uwagi na kooperację w zakresie eksportu wyrobów unikalnych w skali kraju.

Sredni roczny dochód dobrych fachowców z tytułu pracy w hucie — przeliczony na stawkę godzinową oscyluje wokół 400—700 zł.
Huta „Baildon” posiada szeroko rozbudowaną bazę socjalną dla załogi (domy wczasowe, żłobki, przedszkole, wczasy zagraniczne itp.).

A więc: ślusarz, tokarz, mechanik elektryk, absolwent technik — zastanów się nad naszą ofertą — przyjdź, zobacz przyzwoite miejsce pracy, zapoznaj się z oferowanymi warunkami pracy a decyzję podejmiesz trafnie — wiążąc się z Huta „Baildon”.

ZAPRASZAMY — również na wstępne rozmowy absolwentów uczelni wyższych o kierunkach: mechanicznych, budowlanych i hutniczych.

833-k

AGENCJA OBSŁUGI PRAWNEJ

„LEGART”

ul. Kościuszki 27/6,
Legnica, tel. 234-20,

CODZIENNIE W GODZ. 15—17.

41479-g

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNO-PRODUKCYJNO-HANDLOWE „POL-AURUM”

Spółka z o.o. Legnica, ul. Złotoryjska 14/8,
tel. 202-09, 618-10

UPRZEJMIIE INFORMUJE,

że z dniem 1.06.1989 r. otwiera biuro handlowe w Legnicy, ul. Kamienna 30, które prowadzić będzie działalność w zakresie:

- sprowadzania i sprzedaży z zlotówki części zamiennych do samochodów osobowych marki Mercedes, Volkswagena, a na życzenie klientów także innych renomowanych firm zachodnich,
- holowania i transportu samochodów osobowych rejestrowanych w kraju i za granicą.

41199-g

UWAGA!

Sklep Specjalistyczny

przy WDK w Legnicy,
ul. Czarnieckiego 4

ZAPRASZA

codziennie od godz. 10 do 18.

Prowadzimy sprzedaż sprzętu video, najtańsze kasety video, duży wybór płyt, torby turystyczne, sprzęt nagłaśniający, mikrofony IVC, walkmany, radiodiodniarki zachodnie, gry komputerowe, dyskiety, itp. asortyment.

Oprócz tego duży wybór opon samochodowych różnego typu.

Wystawiamy rachunki.

ZAPRASZAMY.

41432-g

WOJEWODZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ

w Legnicy

zawiadamia,

że ze względu na konieczność przeprowadzenia prac remontowo-konserwacyjnych i inwestycyjnych na sieciach ciepłych oraz w ciepłowniach i elektrociepłowniach — zostanie wstrzymana dostawa ciepłej wody użytkowej dla n.w. miast w następujących terminach:

LEGNICA — od 5 czerwca 1989 r. do 18 czerwca 1989 r.

w tym:

Os. Kopernik I — od 5 czerwca 1989 r. do 31 sierpnia 1989 r.

Sródmieście — od 5 czerwca 1989 r. do 31 sierpnia 1989 r.

LUBIN — od 29 czerwca 1989 r. do 19 lipca 1989 r.

POLKOWICE — od 29 czerwca 1989 r. do 19 lipca 1989 r.

CHOCIANÓW — od 29 czerwca 1989 r. do 19 lipca 1989 r.

SCINAWA — od 29 czerwca 1989 r. do 19 lipca 1989 r.

JAWOR — od 3 lipca 1989 r. do 23 lipca 1989 r.

CHOJNÓW — od 3 lipca 1989 r. do 23 lipca 1989 r.

ZŁOTORYJA — od 3 lipca 1989 r. do 23 lipca 1989 r.

GŁOGÓW — od 1 sierpnia 1989 r. do 25 sierpnia 1989 r.

922-k

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

„KONBRIA”

j.g.u., Spółka z o.o., 62-510 Konin, ul. Zakładowa 7

oferuje do sprzedaży

jednostkom gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej, prywatnym rzemieślnikom:

- POSCIEŁÓWKĘ
- KOSZULÓWKĘ
- SATYNĘ
- DRELICH
- PODSZEWKĘ
- JEDWABIE NATURALNE I SZTUCZNE.

Informacje: tel. 237-11, wewn. 206.



997-k

UWAGA!

ZAKŁADY PRACY I ORGANIZATORZY WYCIECZEK

już od 1.06.1989 r. najtańsze usługi autokarowe w Legnicy.

Nie zwlekaj z wynajmem. Rezerwacja, tel. 250-99.

41501-g

Spółdzielnia Rzemieślnicza „WIELOBRANŻOWA” Rynek 27, Legnica

PILNIE ZAMIENI

samochód ciężarowy Liaz, wywrotka, nowy — na samochód ciężarowy, skrzyniowy Jelez lub Star, również nowy.

Informacje: tel. 235-30.

991-k

Przedsiębiorstwo Zagraniczne „INTEXWOOD” w Poznaniu, ul. Ściegiennego 13? tel. 679-981

ZATRUDNI

WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI

Praca w akordzie. Płace od 150.000 zł wwyż.
Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w pokojach 2-, 3-osobowych.

923-k

Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji Miejskich w Lubinie, ul. Wrocławska 7

ZATRUDNI

● INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na stanowisko kierownika KGR — szefa produkcji budowlano-montażowej.

Oferty należy składać pod ww. adresem lub telefonicznie pod nr 44-38-16, 44-24-29 w. 29.

917-k

Ogłoszenia drobne

LOKALE

SPRZEDAM piekarnię czynną w centrum Legnicy. Wiadomość tel. 626-95. 41496-g
UDOSTĘPNIĆ pomieszczenie. Lublin, tel. 44-26-51, od 8 do 16. 41509-g
SPÓŁKA poszukuje lokali z telefonem w Legnicy. Legnica 7, skr. 83. 41444-g
ZAMIENIĘ M-3, 52,20 m kw. w Lublinie na Bolesławice Lubin 42-20-88, Bolesławice 29-24. 41505-p

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM pół domu jednorodzinnego wraz z zabudowaniami gospodarczymi Gawrony 8. Wiadomość: Gawrony 18 gm Rudna 41502-g
SPRZEDAM gospodarstwo rolne z zabudowaniami w Nowej Wsi (7 km od Krzywek Górskich). Wiadomość: 33-300 Krzywek Górskich. 41505-g
SPRZEDAM tanio kompletne wyposażony barakowóz z automatycznymi grzanicami. 64-633, Legnica 41511-g
JAMNICZKI krótkowłose rodowodowe — sprzedam Złotoryja, tel. 388. 41512-g
SPRZEDAM pustaki ścienne „Alfa”, bloczki betonowe, krawężniki i obrzeża. Wiadomość: Betoniarńia Grzybiński 8, tel. 63-082 po 16. 41515-g
SPRZEDAM tanio telewizor kolorowy 72-dzieci. Wiadomość: Legnica, tel. 61-537, wieczorem 41518-g
SPRZEDAM magnetowid Hitachi VT 413E, gwarancja, 30 szl nagranych taśm oraz kable do przegrywania. Lublin, tel. 42-23-43, po 15. 749-p

SPRZEDAM dom do wykończenia lub wdzierżawie firmie w miejscowości urzędowskiej, Wrocław, tel. 67-57-10. 62169-g

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM „Tarpana”, rocznik 1988. Wiadomość: Bartoszków 12 gm Legnickie Pole. 41508-g
SPRZEDAM ciągnik „Zetor 50”, plug, kultywator, brony. Wiadomość: Składowice 19, gm Lublin 41500-g

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM garaż przy ul. Tatrzyskiej. Wiadomość: Legnica, tel. 627-09, po 18. 41504-g

SPRZEDAM obrabiarki stolarskie, grubościarki z wyrównarką, tokarki i wyrównarki. Wiadomość: Legnica, ul. Głogowska 6 m 7. 41507-g

SPRZEDAM tanio kompletne wyposażony barakowóz z automatycznymi grzanicami. 64-633, Legnica 41511-g

JAMNICZKI krótkowłose rodowodowe — sprzedam Złotoryja, tel. 388. 41512-g

SPRZEDAM pustaki ścienne „Alfa”, bloczki betonowe, krawężniki i obrzeża. Wiadomość: Betoniarńia Grzybiński 8, tel. 63-082 po 16. 41515-g

SPRZEDAM tanio telewizor kolorowy 72-dzieci. Wiadomość: Legnica, tel. 61-537, wieczorem 41518-g

USŁUGI

POMOC organizacyjno-prawna przy zakładaniu spółek, również z udziałem kapitału zagranicznego. Biuro Legnica, Marsa, tel. 214-41, wtorek, środa, czwartek, 11-18. 41514-g

WIDEO — filmowanie Polkowice, tel. 45-10-91. 41475-g

DEKODERY — Pal u klienta. Tel. 212-76. 41488-g

INSTALACJE elektryczne — najtańszej, najlepiej. Tel. 43-23-96. 41492-g

WIDEO — filmowanie Legnica, 219-23. 41466-g

WYPOŻYCZALNIA sprzętu turystycznego, technicznego czynna codziennie 10-18, Legnica ul. Ogrodowa — pawilon kortów tenisowych, tel. 287-34. 41435-g

WIDEO — filmowanie. Legnica, Galczyńskiego 7/3. 41443-g

ZALUŻE okienne. Wiadomość: Legnica, tel. 262-71. 41384-g

ZAKŁAD fryzjerski damski „Mea” świadczący usługi u klienta w domu. Zamówienia pod telefonem grzecznościowym 41-20-32, w każdy poniedziałek od 9 do 18 i czwartek od 15 do 20. 774-p

TOKARSTWO w drewnie, tel. 45-18-19, Polkowice. 62220-g

PRACA

ZATRUDNIĘ od zaraz meskiego fryzjera. Złotoryja, ul. Nowotki 15. 41477-g

Piątek, 26 V

9.15 Dt.
9.40 „Uciekajmy, już idzie” — czech. komedia obycz.
15.50 Dt.
15.55 Intersygnal — mag. państw socjalistycznych.
16.25 Dla młodych widzów: „Rambit” — teleturniej.
16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”.
17.15 Teleexpress.
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
18.00 Z Polski rodem — magazyn polonijny.
18.20 Skarbiec.
18.50 10 minut.
19.00 Dobranoc.
19.10 Monitor rządowy.
19.30 Dt.
20.05 Kino muzyczne Kydryńskiego: „West side story” — musical USA. Reż. Robert Wise i Jerome Robbins. Wyk.: Natalie Wood, Richard Beymer, Russ Tamblyn, Rita Morena.
22.35 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
22.50 Spór o jutro — otwarte studio.
23.50 Dt.

PROGRAM II
16.55 Język angielski (59).
17.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Lokalne studio wyborcze.

19.00 Skoro-widz — magazyn kulturalny.
19.30 Dookola świata — 42 dni na rowowcu.
20.00 „Piątek” — krakowski przekładaniec kulturalny.
21.30 Panorama dnia.
21.45 „Święto Słowa — Świdnica '89”.
22.15 Publicystyka kulturalna.
22.35 Filmy Johna Hustona: „Noc iguany” — film USA. Wyk.: Richard Burton, Deborah Kerr, Ava Gardner, Sue Lyon i inni.
0.25 Komentarz dnia.

Sobota, 27 V

9.00 Drops oraz „Fraggles” (39) — serial ang.
10.30 Dt.
10.40 Stare, nowe, najnowsze.
11.25 „Poligon” — mag. wojskowy.
11.55 „Wędrowki dalekie i bliskie” — „Odkrycia Portugalczyków” — film dok. port.
13.05 Spojrzenia — wyd. specjalne — Czy wiem wszystko o ZSRR? (1).
13.40 Teatr prozy — Jarosław Iwaszkiewicz: „Opowiadanie z psem”.
14.30 Do trzech razy sztuka — program z udziałem Zdzisławy Gucy, Alicji Resich-Moldińskiej, Andrzeja Kurka i Zdzisława Kamińskiego.
15.00 Komedia: „Skradziona kolekcja”.
16.30 Casy „Ogniem i mieczem”.
17.05 Losowanie Dużego Lotka.
17.15 Teleexpress.
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
18.00 Prezydenci — Chester A. Arthur.
18.30 Butik.
19.00 Dobranoc.
19.10 Z kamerą wśród zwierząt — historia ogrodów zoologicznych: Stuttgart.
19.30 Dt.
20.05 Sobotni seans filmowy: „Pat Garrett i Billy Kid” — western USA.
21.45 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
22.00 Tydzień w polityce — komentarz Karol Szyndzieliarz.
22.10 TV przegląd sportowy.
22.30 Mistrzostwa Europy formacji tanecznych.
23.20 Dt.

23.30 Kino sensacji: „Przemoc” — film franc.

PROGRAM II
11.30 Trzy godziny z TV Katowice.
14.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących.
15.00 „Ordy” — „Historia fotografii” — film anim. jap.
15.25 Spektrum.
15.40 „Tajniki przyrody” — „Biała śmierć — nowe życie” — film dok. ang.
16.10 Meandry architektury — podziemne cuda.
16.40 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (4) — „Bazar czy rewolucja” — serial TP.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Lokalne studio wyborcze.
19.00 Goście Daniela Passenta.
19.30 Alfa i omega — Ojciec potrzebny od zaraz.
20.00 „Tancerz” (2) — program tel. ang.
20.50 Konserwa ze znakiem jakości — portret aktora Igora Przegrodzkiego.
21.30 Panorama dnia.
21.45 „Chateaubillon” (3) — serial krym. franc.
22.40 Studio Festiwalu Filmów Krótkometrażowych — Kraków '89.
22.55 Komentarz dnia.

Niedziela, 28 V

9.00 Teleranek oraz film ang. „Kto, ja, panie psorze?” (3).
10.35 Wawel Jana III — film dok.
11.15 Kraj za miastem.
11.45 Studio sport — sporty motorowe.
12.45 Koncert życzeń.
13.30 Magazyn „Morze”.
13.50 Teatr Młodego Widza — Jean de la Fontaine: „Bajki”.
14.30 A jednak życie — laureatki Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu.
15.15 „Katarzyna” (9) — serial franc.
16.55 Antena.
17.15 Teleexpress.
17.30 Trzy rundy — public.
18.30 „Panna dziewczątka” (2) — serial braz.
19.00 Wieczorynka.
19.30 Dt.
20.05 „Ucieczka z miejsc ukochanych” (2) — serial TP.
21.05 7 dni — świat.
21.35 Sportowa niedziela.
22.25 „Sławne kobiety i ich czasy” (5) — „Anna Pawłowa” — serial franc.
23.25 Dt.

PROGRAM II
9.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących).
9.50 Film dla niesłyszących: „Ucieczka z miejsc ukochanych” (2) — serial TP.
10.50 Krótkofalowy.
11.20 Lokalny koncert życzeń.
11.45 Jutro poniedziałek.
12.15 Powitanie.
12.20 Polska Kronika Filmowa.
12.30 Kino rodzinne: „Powrót na Wyspę Skarbow” (6) — serial przyg. ang.
13.20 100 pytań do...
14.00 „Polacy” — film dok.
14.40 Podróż w czasie i przestrzeni: „Japonia” (1) — „Elektroniczne plemię” — serial dok. ang.
15.35 Festiwal muzyczny w Ankarze.
16.05 „Być tutaj” — gawęda prof. Wiktora Zięba.
16.20 Kino-Okno — kalejdoskop filmowy.
17.15 Studio „X” Łódzkich Spotkań Baletowych.
17.30 Bliżej świata.
19.00 Wywiady. Ireny Dzieci.
19.30 Galeria 37 milionów — malarstwo Andrzeja Strumiły.
20.00 Studio sport.
21.00 Festiwal Piosenki Studenckiej (1).

21.30 Panorama dnia.
21.45 „Wichry wojny” (11) — serial USA.
22.35 Festiwal Piosenki Studenckiej (2).
23.05 Komentarz dnia.
23.10 Studio Festiwalu Filmów Krótkometrażowych — Kraków '89.

Poniedziałek, 29 V

16.05 Dt.
16.10 Radar — wojsk. pr.
16.25 Luz — pr. nastolatków.
17.15 Teleexpress.
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
18.00 Echa stadionów oraz magazyn żeglarski.
18.30 Laboratorium — alchemia.
18.50 10 minut.
19.00 Dobranoc.
19.10 Gorące linie — nie zapłacony rachunek.
19.30 Dt.
20.05 Teatr telewizji — J.B. Priestley — „Pan inspektor przyszł”.
21.10 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
21.25 „Pióro i karabela” (1) — tryptyk dok. o Ksawerym Pruszyńskim.
22.35 Rozmyslenia prof. Mariana Stępnia.
22.45 Dt.
23.05 Język niemiecki (28).

PROGRAM II
16.55 Język niemiecki (28).
17.30 Antena „Dwójki”.
17.45 Ojczyzna — polszczyzna — wypadki i przypadki.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Lokalne studio wyborcze.

19.00 Czarno na białym — przegląd PKF.
19.30 Shi Shu Cheng gra utwory Fryderyka Chopina.
20.00 Rozmowy o cierpieniu.
20.15 Jarmark w skansenie — wid. public.-artyst.
21.30 Panorama dnia.
21.45 Biografie „Hemingway” (1) — „Wiosna zachowana w pamięci” — serial ang — reż. Anna Benson Gyles, w roli głównej Marc Smith.
22.45 Studio Festiwalu Krakowskich — XXVI Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych.
23.05 Komentarz dnia.

Wtorek, 30 V

8.55 Domator.
9.15 Dt.
9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (9) — serial telewizji czech.
10.35 Domator.
16.00 Dt.
16.05 Gazeta rolnicza.
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”.
16.50 „Cudowna podróż” (32) — serial austr.
17.15 Teleexpress.
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
18.00 „Następny proszę” (5) „Koniec epoki” — serial ang.
18.50 10 minut.
19.00 Dobranoc.
19.10 Raport — wydanie specjalne.
19.30 Dt.
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (9) — „Woda” — serial obycz. czech.
21.00 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
21.15 Konferencja prasowa rzeczniczek rządu.
21.30 „Pióro i karabela” — tryptyk dok. o Ksawerym Pruszyńskim, cz. 2.
22.30 Studio „Solidarność”.
23.15 Dt.
23.35 Język angielski (30).

PROGRAM II
16.55 Język angielski (30).
17.30 „Szokujące nowości” — U progu sztuki współczesnej” (12) — serial dok. ang.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Lokalne studio wyborcze.

19.00 „Wojna domowa” (3) — „Wywiadówka” — serial TP.
19.30 Blisko nieba — mag. alpinistyczny.
20.00 Za chwilę dalszy ciąg programu — pr. rozr.
21.00 Powtórka z historii — król Stanisław August Poniatowski (cz. 2).
21.30 Panorama dnia.
21.45 „Bartłomiej Farrar” (3) — ostatnia część filmu ang.
22.40 Komentarz dnia.
22.45 Czas książki — spotkanie z Andrzejem Kurzem.

Środa, 31 V

8.35 Domator.
8.50 Domowe przedszkole.
9.15 Dt.
9.25 „Wielka atrakcja, czyli popisowy numer” — film radz.
10.45 Domator.
15.50 Dt.
15.55 Losowanie Express i Super Lotka.
16.05 Tel. inf. wyd.
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender”.
16.50 „Cojak” — teleturniej dla dzieci.
17.15 Teleexpress.
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
18.00 Spojrzenia — finał teleturnieju wiedzy o ZSRR (2).
18.30 Dawniej niż wczoraj — archiwum XX wieku.
18.50 10 minut.
19.00 Dobranoc.
19.10 Sejmowe spotkania.
19.30 Dt.
20.05 „Opowieść o miłości” — film jap.
21.55 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
22.10 Raport.
22.40 „Pióro i karabela” — tryptyk dok. o Ksawerym Pruszyńskim, cz. 3.
23.35 Dt.

PROGRAM II
17.30 „Dajcie mi szansę” — pr. muz. z udziałem stypendystów Fundacji Sztuki Dziecka oraz zespołu „Tęcza”.
18.00 Rozmaitości.
18.30 Lokalne studio wyborcze.

19.00 „Harlem story” (3) — pr. rozr.
19.30 Argentyna — pr. dok.
20.00 Klucz do nowej muzyki — o twórczości Zygmunta Krauzego.
21.00 Ze wszystkich stron — mag. rep.
21.30 Panorama dnia.
21.55 „W labiryncie” (22) — serial TP.
22.25 „997” — kronika kryminalna.
23.25 XXVI Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych.
23.40 Komentarz dnia.

Czwartek, 1 VI

8.55 Domator.
8.50 Domowe przedszkole.
9.15 Dt.
9.25 „Dempsey i Makepeace na tropie” — „Drapieżny ptak” — serial krym. ang.
10.10 Domator.
10.40 Malujemy mieszkanie.
10.50 Domowe przedszkole.
16.00 Dt.
16.05 Polskie zdroje — Rabka.
16.25 Dzień Dziecka (1).
17.15 Teleexpress.
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
18.00 Dzień Dziecka (2).
19.00 10 minut.
19.10 Teraz — tyg. gosp.
19.30 Dt.
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie” — „Drapieżny ptak” — serial krym. ang.
20.50 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP.
21.05 Czas.
21.35 Pegaz.
22.25 Dt.
22.45 Język francuski (30).

Gwiazdy mówią

Wierzmy, że Czytelnicy przyjmą ten horoskop z przyzwyczajeniem oka, a losów swoich gwiazdom nie powierzą.

● **BARAN** (21.03—20.04). Zbyt przeceniasz się podkani. A są to sprawy nieważne. Ostatnio odsuwasz się od szerszej pracy społecznej i tracisz z tego powodu przyjaciół. Twoje samopoczucie i humor nie są najlepsze i stąd też nie myślisz o ogólnie niezadowolone. Wyjdziesz do ludzi, zorganizuj jakieś spotkanie.

● **BYK** (21.04—21.05). W pracy spóźniasz się podkani. A są to sprawy nieważne. Ostatnio odsuwasz się od szerszej pracy społecznej i tracisz z tego powodu przyjaciół. Twoje samopoczucie i humor nie są najlepsze i stąd też nie myślisz o ogólnie niezadowolone. Wyjdziesz do ludzi, zorganizuj jakieś spotkanie.

● **BLIŹNIĘTA** (22.05—20.06). Otrzymasz propozycję dłuższego wyjazdu. Nie odwiekaj zbyt długo decyzji. Dobrze ci zrobi zmiana środowiska i kolegi, którzy ostatnio mieli nie najlepszy na ciebie wpływ. Drobne nieporozumienia rodzinne z twojej winy. Staraj się szybko je załagodzić.

● **RAK** (21.06—21.07). W skomplikowanej sytuacji kieruj się rozsądkiem nie impulsami. Sprawa okaże się bardzo prosta. Nie komplikuj jej więc niepotrzebnie. Dobre wieści finansowe poprawiają ci humor. Tydzień szczególnie korzystny dla zawierania transakcji i umów finansowych.

● **LEW** (23.07—23.08). W swoich zamiarach bacz też na możliwości. Pamiętaj o warunkach jakie stawia ci sytuacja zawodowa. Z pewnością do nowych działań popchnie cię uznanie zwierzeń. Krótki wyjazd w dobranym gronie zregeneruje twoje siły i stworzy interesujące sytuacje.

● **PANNA** (21.08—23.09). Względem pewnej osoby potraktuj poważnie. Dzięki jej przychylności możesz bardzo wiele zyskać. W najbliższym czasie będzie ci potrzebna sympatyczność w działaniu. Otwierają się nowe możliwości, które mogą doprowadzić do awansu poprawy sytuacji finansowej.

● **WAGA** (24.09—23.10). Od ciebie zależy czy tydzień będzie pomyślny. Potrzebna będzie wielka roztropność. Powstać bowiem trudna sytuacja finansowa i trzeba będzie z niej wybrać. Przyjaźnia sprawią ci wielką radość. Wiadomość z daleka pomyślna.

● **SKORPION** (24.10—22.11). Drobne nieporozumienia z bliską osobą wprowadzą zamęt w twoje uczucia. Nie poddawaj się łatwo zwątpieniom. Wszystkie atuty masz w reku. Wykaż też dobrą wolę. Nie spodziewanie nadarzy się interesująca okazja. Ale dobrze pomyśl nim wydasz sporą sumę pieniędzy.

● **STRZELEC** (23.11—22.12). Pracowity czas. Spierzaj się zacięcia zawodowe i społeczne. Spodziewaj się też wizyty. Będzie to ktoś dawno nie widziany. Sprawi ci wiele radości i równie dużo kłopotów. Decyzje o swojej przyszłości podejmij po głębszym przemyśleniu i rozmowach z Bykiem.

● **KOZIOROŻEC** (23.12—20.01). Nowe pomysły i inicjatywy podnoszą cię na duchu i stwarzają bardzo korzystne sytuacje. Jest też korzystny okres na załatwienie spraw urzędowych, która od dawna cię dręczy. Pamiętaj też, że wyjazd, który planujesz trzeba przygotować.

● **WODNIK** (21.01—20.02). W nauce i zawodzie kieruj się w tym tygodniu rozsądkiem. Zaś w uczuciach intuicja nie odkrywa wszystkich kart w rozgrywce z Hakiem. On je z pewnością przeciwnik tobie wykorzystasz. Na wiadomości z daleka jeszcze musisz czekać.

● **RYBY** (21.02—20.03). Czy nie popełniasz błędów zbyt licznie na innych? Staraj się przejąć inicjatywę w swoje ręce. Bada tematy sprzyjające najbliższemu dni. W pracy wyróżnienie. Jednak nie od tego od kogo się spodziewasz. Propozycja wyjazdu przyjdzie niespodziewanie.



TYGODNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ ADRES REDAKCJI: 55-220 Legnica 2, plac Chopina 2, skr. poczt. 145 (telex. 0782624 REDAGUJE KOLEGIUM: Witold Pededworny (red. naczelny), Czesław Pancerz (sekr. red.), Wanda Dybalska (z-ca sekr. red.), Zdzisław Adamow Janusz Dobrzański, Zbigniew Jakubowski, Wincenty Kolodziejski (fotoreporter), Maria Kuncaitis, Zygmunt Łuszcz, Elżbieta Pomorska (red. techn.), Maria Sambońska, Agnieszka Szydłowska. TELEFONY: red. naczelny 241-48, sekr. red. 229-25, z-ca sekr. red. 241-49, publicysta 602-26, fotoreporter 214-77. Biuro ogłoszeń i administracja 279-92. REKOPISOWY nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzeżenie: prawo skracania nadsyłanych tekstów. WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Podwale 64 50-550 Wrocław 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Piotra Skargi 3/5, 50-550 Wrocław 2. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW 50-550 Wrocław 2, tel. 357-71 wszystkie biura ogłoszeń RSW w kraju i redakcja w godzinach 8-16. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. PRENUMERATA kwartalna — 260 zł, półroczna — 520 zł, roczna — 1040 zł. Wpłaty należy adresować: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki 50-550 Wrocław 2, ul. Hubska 8/16 o/konta NBP i Oddział Wrocław 43015-4271-139-11. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Prenumerata za zagranicą wysyła się granicę przyjmuje RSW — Centrala Kolportażu i Wydawnictw 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto PKO nr 1153-201045-139-11 prenumerata jest droższa od krajowej o 50 proc. dla zleceniobiorców indywidualnych i o 100 proc. dla instytucji i zakładów pracy. P1 ISSN 0147-4680 Indeks 36272

MF

magazyn
firmowy

Co lepsze

Podczas kampanii wyborczej wszystkie chwytły ponoć dozwolone — to też kandydaci na posłów i senatorów reklamują się, jak mogą. Jedni wydają miliony (przecież nie swoje?) na kolorowe plakaty, inni — za pieniądze przeznaczone na kampanię wyborczą kupują rzeczy pożyteczne dla innych. Tak postąpił Ryszard Chamer, który ograniczając do minimum koszty reklamy swojej osoby, 250 tysięcy złotych przeznaczył na zakup glukometru dla dzieci chorujących na cukrzycę. Będzie to trzeci tego typu aparat w Legnicy — a potrzeba ich znacznie więcej...

Tęsknię za mineralką

W sklepach województwa legnickiego coraz trudniej o wodę mineralną. Za to bez problemu można dostać różnego typu mandarynki — pojeżdżanej proveniencji oranżady, napoje pomarańczowe, cytrynowe, brzoskwiniowe. Wszystkie one mają jednak co najmniej dwie wady — są drogie i niezdrowe. To są jednak wady, które denerwują nas klientów, natomiast handlowcy wcale się tym nie przejmują. Producentami owych napojów są na ogół wytwórcy prywatni, spółki i przedsiębiorstwa, właścicieli pęcznieli, a my tęsknimy za zwykłą mineralką.

dzielnica firmowa



Ewa Dowmont — absolwentka.

Fot. Zbigniew Solecki

Jaskółki do spółki

Kiedy przed rokiem Janusz B z Legnicy postanowił przeobrazić się w menedżera i zawiązać spółkę, jego żona straciła na długo dobry humor. — Mówiły jaskółki, że niedobre są spółki — zwierzała się wszystkim znajomym. Dziś gdy przypomnieliśmy pani Krysi to staropolskie przysłowie, kwituje je jednym zdaniem:

— Głupie jaskółki

podśluchano

(W kawiarni lubińskiego „emipku”)

— Rozmawiają Andrzej G. i Jerzy M.:

— Rozmawiałem z naszym kandydatem na posła.

— A ja jeszcze nie widziałem go na trzeźwo...

— To on pije?

— Nie, ale ja tak.

Przed sezonem

Zbliża się lato a wraz z nim wyjazdy na wakacje. Bardziej zapobiegliwi już dziś myślą o gromadzeniu zapasów na letni wypoczynek. W okresie od 6 do 8 maja br. w Legnicy przy ul. Pątnowskiej nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego, skradli 40 szt. konserw mięsnych i pieniądze w kwocie 2 tys. zł. W tym samym czasie również nieustaleni sprawcy z gabinetu dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Legnicy skradli dwa magnetofony kasety, a przy okazji uszkodzili zegar ścienny. Jest to jeszcze jeden dowód na twierdzenie, że nie samym chlebem człowiek żyje.

Propozycja nie do odrzucenia!

Jak bardzo potrzebny jest Legnicy krytycy basen z prawdziwego zdarzenia, świadczyć może ten oto wyśmieszający przykład. Tylko Młodzieżowy Dom Kultury w 13 punktach miasta prowadzi gimnastykę korekcyjną dla 1475 dzieci z wadami postawy (głównie ze skolozą). Z tej liczby 330 dzieciom lekarze zalecili dodatkowo specjalistyczne zajęcia na basenie. Tymczasem tylko 160 dzieci może skorzystać z tych wodnych zabiegów na dwóch małych, szkolnych basenach (Szkoły Podstawowej nr 7 i Zespołu Szkół Budowlanych). Trudno się więc dziwić, iż rodzice pozostałych dzieci energicznie domagają się, aby ich pociechy (zgodnie ze wskazaniami lekarzy) też ćwiczyły w wodzie. To jest problem! Wszak chodzi o zdrowie najmłodszych.

Dlatego mamy propozycję dla przyszłego posła, albo senatora. Jeżeli zobowiąże się, że na przykład w ciągu dwóch lat będzie w Legnicy nowy basen, może w nadchodzących wyborach mieć na swym koncie dodatkową przynajmniej tysiąc głosów. Jesteśmy bowiem pewni, że rodzice wspomnianych dzieci właśnie na niego będą głosować!

Tako Stańko rzecze...

(jako dyskutant)

Jakby kryzysowych kłopotów w kraju było mało, jeszcze nam Ciemnogrodem oto i powiało! Chodzi o przerywanie ciąży, zabieg który przecie dopuszczany jest w całym cywilizowanym świecie. Jeśli gospodarze dziedziny pewne dna sięgają, czy musimy być też na dnie w sferze obyczajów? Bo szumi paru bigotów i dewotek parę, nie grzeszących zdrowego rozsądku nadmiarem? Czy żywiołowa rozrodczość, przyrost dzieci duży, naprawdę dziś u nas dobru dziecka służy?! Bzdura! Choć sztucznie a zaciekle rozpętana heca, może nas cofnąć, niestety, w mroki średniowiecza. PS. Niezmiernie mnie to ciekawi panowie i panie, że w tej sprawie nikt kobiet nie pyta o zdanie?!

Prawdziwa walka

I mamy czegośmy chcieli. Oto jesteśmy w wirze walki wyborczej. Chcąc nie chcąc ze wszystkich stron atakowani jesteśmy przez kryzyszące napisy propagandowe: „głosuj na „Solidarność” „Leszek Sełera twoim senatorem”, „Jerzy Wilk twoim posłem”, „Gliniecki odbuduje domy”.

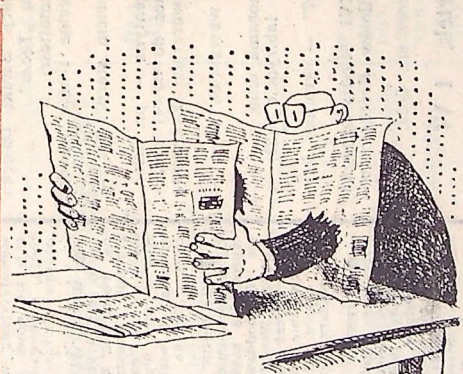
Propaganda łapie nas i w domu. W telewizji widzimy na ogół tylko

programy wyborcze, sylwetki kandydatów na posłów i senatorów. W gazetach jest podobnie.

Czy wobec tego można się dziwić, że coraz częściej przechodzimy obok tego obojętnie? Wcale nas też nie obchodzi czy na plakatach ktoś pisze prawdę czy używa tylko demagogicznych zwrotów. I może tak więcej pomysłunku, panowie?

Najważniejsze z tego wszystkiego jest to, że będziemy wreszcie wybierać, a nie głosować.

galeria Satyrykonu



Rys. Anatolij Kazanski

Legnicki Guinness

● Nasz początkujący, aczkolwiek dobrze zapowiadający się reporter, wysłany na uroczystość z okazji Dnia Komunalnika donosił nam, że ogółem wręczono 3.264 kg odznaczeń. Nie jest to jednak rekord. Strażacy byli lepsi — podczas obchodów ich święta łączną wagę orderów, odznak i odznaczeń oszacowaliśmy na 4.487 kilogramów.

Łapać biznes

Znany jest redaktor „MF” pewien lubiński menedżer Jan D., który w wyniku atestacji usiłował zmienić pośiadłość i trafił do firmy słynącej z rozmachu i szerokich perspektyw. Dyrektor tegoż zakładu elegancko spławił kandydata do zagranicznych wojazów: — Nie, nie przyjmę pana, bo nie chciałbym intelektualnie osłabiać firmy, która pana dotychczas zatrudniała...

Hej tam, na trawie! — co z tego, że na trawie...

POZIOMO: 1) gra w kule, 9) pauza, 10) w ustach jazzmana, 11) rybka, kuzynka łosia, 15) Cieplice, 16) ptak i pasta do butów, 18) lekkoatleta, 22) kawior, 24) przepływa przez Jelenią Górę, 25) część łuku, 26) zysk.

PIONOWO: 2) zalesione partie gór, 3) ciepłe okrycie z grubego sukna, 4) jeden z trzech głównych gatunków literackich, 5) ciemnową pora dnia, 6) spod jego płora wyszła m.in. powieść „Ułana”, 7) obiók, 8) pies pokojowy o łepym pysku, 13) wzór niedościgniony, 14) granica czegoś, 17) wesoły nastrój, 18) centrum petrochemii polskiej, 19) pływa, 20) grzyb lub ptak, 21) wędruje, 23) świątynia protestancka.

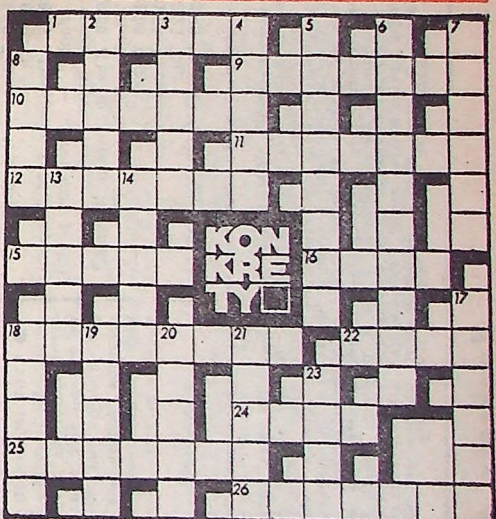
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 119. Poziomo: pocisk, rozbiór, manewry, przekas kokarda, baraż, łowy, farmacja, echo, Nemo, żegluga, Karpacz. Pionowo: ognik, inwar, krypa, szczudło, Mickiewicz, presja, omyk, obawa, alarm, kolarz, Fidal, ranga, arbut, „Junak”, Amur.

NAGRODY KSIĄZKOWE WYLOSOWALI: STANISŁAW SŁOWIŃSKI, ul. Cedyńska 4/3, 59-300 Lubin Legnicki, HALINA BANAS, UPT 5, 59-220 Legnica, JOZEF ZA-

MF bliżej natury



Krzyżówka



JAC, ul. Nadrzeczna 10/18, Na rozwiązanie krzyżówki 58-540 Karpacz. Nagrody wysłamy pocztą, z numeru 21, czekamy do 3 czerwca br.